Nr. 217. Sobota 1 Września 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnio 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za wrzesień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 1 września.

Ile razy zaczyna się lub kończy sesya Rady państwa, zawsze dają się słyszeć w wiedeńskiej prasie stereotypowe narzekania, że sesya obecna trwająca z częstemi i długiemi przerwami od r. 1873 jest właściwie anomalią. Malkontentom chodzi o to, ażeby corocznie zaczynała się nowa sesya uroczyście mową tronową i adresową debatą inaugurowana. Biorąc rzecz z formalnej strony żądaniu temu nie można odmówić podstawy, zwłaszcza w takim razie, jeżeli się kto powołuje na zwyczaje parlamentarne w innych państwach przestrzegane. Jestto bowiem faktem niezaprzeczonym, że obecna sesya Rady państwa otwarta w r. 1873 i dotąd ciągle odraczana a nie zamknięta, nie ma w tej chwili równej sobie co do czasu trwania w żadnem państwie konstytucyjnem Europy. To jest fakt ale jeszcze nie argument, bo jeżeliby każda nowość miała być złą tylko dlatego, że jest nowością, nie byłoby żadnego postępu. Jednakże przyjmując nawet za rzecz pewną, że tak długie trwanie sesyi Rady państwa jest anomalią parlamentarną, niepodobna wysnuwać zaraz z tego konkluzyi, że anomalia ta powinna raz na zawsze być chylona bez względu na skutki. Odroczenie i zamknięcie sesyi, to nie rzecz formalności, to nie drobiazgowa różnica, lecz kwestya pełna praktycznego znaczenia. Zamknięcie sesyi pociąga za sobą ten skutek, że każdy przedmiot niezałatwiony musi wracać za rok jako rzecz całkiem nowa i przebywać po raz drugi wszystkie wstępne, na formalnościach parlamentarnych oparte stadya. Ustawa może być już w komisyi zupełnie przygotowaną a mimo to, jeżeli sesya zostanie zamknięta, sprawa ustawą objęta przestaje istnieć i musi być dopiero na nowo wniesioną a Izba po raz drugi miałaby delegować komisyę do traktowania rzeczy *ab ovo*. Cała praca dawnej komisyi pozostaje tylko materyałem, z którego nowy sprawozdawca może korzystać według upodobania. Dla spraw niezawiłych i nierozległych przerwa taka nie jest bardzo niebezpieczną. Ale w takie sprawy jak n. p. zmiana procedury karnej lub cywilnej, reforma podatkowa itd. wymagają długiej i systematycznej pracy przygotowawczej w komisyach. Przerwa w takiej pracy wywołana wczesnem zamknięciem sesyi pociąga za sobą wielką stratę, bo opóźnia na czas nieograniczony wprowadzenie pożądanej reformy i absorbuje bez skutku wiele sił i czasu. Można śmiało powiedzieć, że ani jedna z większych ustaw uchwalonych w obecnej Radzie państwa nie byłaby dotąd faktem dokonanym, jeżeliby sesya Rady państwa corocznie miała być zamknięta. Wiadomo przecież, że nigdy Rada państwa nie może obradować rok cały, z powodu przerw niezbędnych do zarządzenia sesyj wspólnych delegacyj i sejmów krajowych. Jedno i drugie ciało reprezentacyjne musi być corocznie zwołane, bo tego wymaga niezbędnie cały ustrój konstytucyjny i administracyjny. Wobec tych uwag sesya cztery lata trwająca nie traci wprawdzie cechy anomalii parlamentarnej, ale jest anomalią uzasadnioną w wyjątkowych stosunkach, mianowicie w skomplikowanym organizmie konstytucyjnym, posiadającym kilka kategoryj ciał parlamentarnych i w nawale zawiłych a rozległych przytem zadań ustawodawczych. Dla takich wyjątkowych stosunków, trzeba zrobić niejedno ustępstwo od teoretycznie pojmowanych prawideł, jeżeli dla formy nie mają być poświęcone wszelkie względy praktyczności parlamentarnej. Zresztą o cóż chodzi głównie malkontentom wiedeńskim? Brak mowy tronowej i debaty adresowej razi ich w czasach tak ciekawych jak obecna chwila. Trzeba być na to bardzo wyrozumiałym, bo rzeczywiście chwila obecna obudzać musi w reprezentacyi każdego państwa potrzebę wynurzenia poglądów na ogólną sytuacyę. Ależ tej potrzebie zaradzono już w inny sposób. Od r. 1873 debata budżetowa w Radzie państwa zmienia się w formalną debatę adresową, a wszystkie stronnictwa występują z ogólnemi poglądami politycznemi. Nawet dla poglądów na sytuacyę zewnętrzną znaleziono w ostatnim roku formę zupełnie wystarczającą. Debata w kwestyi wschodniej wywołana w Izbie deputowanych interpelacyą i udzieloną przez rząd odpowiedzią, pozwoliła każdemu stronnictwu, każdemu mowcy powiedzieć wszystko, coby powiedzieć mógł w razie otwarcia debaty adresowej.

Wybory francuskie stanowią z pieniężnego stanowiska małą kontrybucyę na kraj mimo jego woli nałożoną. Obliczono bowiem, że każdy wybór wymaga w razie ożywionej agitacyi 40—50.000 franków. W kosztach tych nie mieszczą się bynajmniej wydatki na jednanie głosów w sposób nielegalny, bo ile na to wydaje pewien kandydat lub pewne stronnictwo, tego nikt nigdy nie wie i wiedzieć nie powinien. Francuska Izba deputowanych liczy około 600 członków, więc przypuścić można, że przynajmniej 300 wyborów będzie polem popisowem dla agitatorów różnej kategoryi. Miliony zatem pochłania agitacya wyborcza w sposób najmniej produkcyjny. Agitatorowie snują się z jednego miejsca na drugie i liczą sobie piękne koszta podróży; broszury i plakaty w krociach egzemplarzy rozchodzą się po kraju. Nazajutrz po wyborach ślad nie zostaje po tych milionach a natomiast dają się uczuć inne przykre skutki. Wyborcy roznamiętnieni i roztargnieni agitacyami nie prędko wracają do spokoju i równowagi. Kto bawi się agitacyą wyborczą, nie mając nic lepszego do roboty, ten przynajmniej ma jaką taką satysfakcyę, ale ludzie pracy ponoszą stratę, która zbiorowo obliczona przedstawiać się musi wcale pokaźnie, gdyż system wyborczy we Francyi jest jak wiadomo hojny w przyznawaniu prawa głosowania. Koszta wyborów powstają ze składek, więc mimowoli nasuwa się uwaga, ile dobrodziejstw prawdziwych przynieść by mogła społeczeństwu tak wielka ofiarność obywateli. Francya jest bogatą, bajecznie bogatą, skoro w tak krótkim czasie wypłaciła Niemcom miliardową kontrybucyę. Ale na częste rozpisywanie wyborów, które tyle kosztują, nawet bogata Francya jest nadto ubogą. Przedstawiliśmy tu tylko materyalne straty połączone z agitacyą wyborczą. Straty moralne są trudne do obliczenia. Społeczeństwo demoralizuje się przy każdej agitacyi wyborczej tego rodzaju, gdyż nie chodzi tu o normalne odnowienie mandatów lecz o przewrot w systemie. Poprzednie i obecne wybory francuskie są z tego powodu zupełnie niepodobne do regularnie w pewnych okresach czasu powtarzających się wyborów innych krajów konstytucyjnie rządzonych. Francya przebyła wielką agitacyę wyborczą w roku 1876, przebywa równie wielką, może nawet większą w tej chwili, a na domiar złego panuje mniemanie, że w razie zwycię-

FIGIEL KONFEDERACKI

IV.

Jak Potocki rozkazał, tak się stało. Nazajutrz w całym obozie wiedziano o pojmaniu szpiega, a ks. Krasiński miał sobie przedstawione wszystkie szczegóły wypadku. Biskup najprzód wybadał Macieja, a potem rozkazał przyprowadzić ciotkę Paulucowę. Otoczona silną eskortą szła wylękła jakby na ścięcie. Już nocleg w kozie nie bardzo jej się podobał. W jamie okrytej mierzwą trzymano ją kilkanaście godzin wraz z odartym cyganem, włóczęgą, który był złapany na kradzieży w obozie, a zapomniano go powiesić...

Otucha jednak wstąpiła w nią, kiedy się dowiedziała od konwojujących żołnierzy, że niebawem ma stanąć przed kamienieckim biskupem... Wprowadzona do izby, miała już na ustach zwyczajne i powszechnie przyjęte „niech będzie pochwalony“, ale się nagle wstrzymała. W wyobraźni kabaniarki mieszkanie senatora duchownego, choć w chacie, winno było nosić cechy stanowi jego właściwe, do sakramentu kapłańskiego przywiązane... Więc spodziewała się znaleść pełno wizerunków świętych pańskich po ścianach, ołtarzyk choćby maluteńki, krucyfiks, mszał, kropielnicę zaś u drzwi ze święconą wodą koniecznie... A tu jako żywo, nic tego nie było! Pośrodku niskiej, nie bielonej izby stał prosty stół zarzucony papierami, na ścianach wisiały tręzle, chomonty, siodła, czapraki.. nawet nahajki kozackie, broń wszelkiego rodzaju; w kącie skromny tapczanik, okryty skórą niedźwiedzią, jedyny zbytek w umeblowaniu; wszędzie zaś doraźność biła w oczy, okienko na prędce wstawione i nie przypasowane należycie, kominek przytulony do pieca, dziwnej konstrukcyi, był jakby nie u siebie, nie na miejscu...

A samże ksiądz biskup?! Paulucowa widywała go, albo jadącego poważnie w karocy, ciągnionej sześcią białemi końmi przez miasto, i błogosławiącego spokojnych obywateli, albo w kościele z infułą na głowie a z pastorałem w ręku, kroczącego z wielkim majestatem przez główną nawę, otoczonego przez liczny kler pontyfikalnie ubrany, wśród śpiewów uroczystych i dymu kadzideł, co wznosił się w kształcie obłoków aż pod stropy świątyni. Tu zaś stała przed człowiekiem nie młodym, do hajduka raczej niźli do kapłana podobnym. Włos krótki przystrzyżony na głowie, tonsury ani śladu, wąs zawiesisty, broda duża przyprószona siwizną, ścięta z boków po szwedzku, w oczach energia, usta dumnie zacięte. Nie wielki ten człowieczek odziany był w krótki barani kożuszek; długie buty sięgały mu po nad kolana, a przy nich ogromne jak u dragona ostrogi; ręka tylko biała i delikatna zdradzała w nim człowieka, nie szukającego chleba w pracy fizycznej.

Paulucowa aż się cofnęła przerażona, i gdyby nie eskortujący ją żołnierze, którzy przystąpili z uszanowaniem do ucałowania ręki pasterza, myślałaby, że kogo innego ma przed sobą. Ksiądz biskup spostrzegł ten ruch, i inaczej go sobie wytłumaczył, bo zawołał:

— Jak to znać, żeś zbrodnię popełniła, kiedy z taką trwogą przystępujesz do kapłana.

— Kiedy bo ja nie zbrodni się ulękłam....

— A czegóż?

— Nie śmiem powiedzieć...

— Mów śmiało...

— Ulękłam się księdza pasterza, bo nie po pastersku wygląda, a prędzej, nie przymierzając do rozbójnika w tym stroju podobny.

Uśmiechnął się senator, baba miała słuszność. Kozacka katanka podszyta futerkiem, a ściągnięta w biodrach pasem rzemiennym, nie licowała z posłannictwem kapłańskiem.

Biskup kazał usunąć się straży, i został sam z Paulucową. Indagacya trwała długo, a rezultat jej wypadł snać po myśli księdza biskupa, bo zadowolony zacierał ręce, podczas gdy ciotka wyszła z izby skruszona, łzami zalana, z głową zwieszoną na piersi. Naturalnie, że żołnierze odprowadzili ją znowu do obrzydłej jamy, uprzątnąwszy z niej wprzódy wylękłego cygana...

Tegoż jeszcze wieczora w mieszkaniu p. podczaszego litewskiego, odbywała się gorąca narada, w której biskup Krasiński brał czynny udział. Do deliberacyi przypuszczony był major Ogrodzki, prawa ręka Potockiego, instruktor znakomity, a jak wówczas nazywano „exercyrmejster“ sławny na całe województwo podolskie. U drzwi siedział młody porucznik, Józef Biernawski, bardzo lubiony dla wiecznie wesołego humoru. Był on synem zasłużonego oficyalisty p. podczaszego, który go też forytował sam do wojska i umieścił w regimencie królowej, pod opieką pułkownika Węgierskiego. Młodzieniec na wieść o konfederacyi, jeden z pierwszych stawił się w obozie Potockiego, który rozczulony tą gotowością, poklepał po ramieniu chłopaka i zawołał:

— Jak mi Bóg miły — dobra krew! Zostań waść przy moim boku, a nie będziesz tego żałować.

Odtąd Biernawski nieustannie pełnił ordynansową służbę przy swoim opiekunie, i teraz z wielką uwagą rozmowie się przysłuchiwał.

— Cóż tedy ów szpieg baba? — zapytał gospodarz Jego Excellencyi.

— A przyznam się waszmościom, żem się ciekawych od uwięzionej dowiedział rzeczy. Toż to nasyłają na nas, z tego przedmurza chrześcijańskiego, rozmaitych ludzi, aby podkopać kredyt, podkupić, zdemoralizować, zgnębić!... Jeszcze nie dziwię się Wittowi; *homo novus* — nie znany w Rzeczypospolitej, więc zasługuje się jak umie, ale p. łowczy koronny...

— A pan łowczy koronny — przerwał mu z niezwykłym ferworem, przymrużając lewe oko podczaszy... niby to także nie jest nowym człowiekiem?

— Sporu o to prowadzić nie będę, ale szlachcic przynajmniej, kiedy tamten nawet indygenatu nie posiada. Otóż za wspólną naradą obaj wyprawili tu ciemną ale chciwą zysków babę, żeby pod pozorem handlu relacye o nas przesyłała, żeby zaś łatwiej mogła skaptować stronników, komendant polecił jej darmo niemal rozdawać wiktuały żołnierzom, a nawet sam sklep jej zasilał...

— Przypuszczam, że żołnierzom to na złe nie wyszło — wtrącił Ogrodzki — korzystali też skwapliwie z uczynności przekupki! Zyskaliśmy widocznie, lud nasz odkarmił się, a regaliści ponieśli stratę...

— Pan łowczy bezpłatnym dostawcą prowiantu dla malkontentów! — odezwał się podczaszy — to trochę zabawnie wygląda; a

stwa republikanów marszałek Mac Mahon rozwiązałby parlament po raz drugi. Więc straty materyalne i moralne ponoszone przez społeczeństwo francuskie nie mają na razie pewnej granicy przed sobą. Takie skutki pociąga za sobą rewolucya w permanencyi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Dokumenta o okrucieństwach rossyjskich.)

W najnowszej księdze błękitnej znajdujemy dwa dokumenta o okrucieństwach rossyjskich. Pierwszy z nich pochodzi od podpułkownika angielskiego Wellesley, bawiącego z polecenia rządu królowej Wiktoryi w głównej kwaterze rossyjskiej, drugi zas od ambasadora angielskiego w Konstantynopolu, p. Layarda. Podpułkownik Wellesley pisze do lorda Derby pod dniem 6 sierpnia: „Mylordzie! Po powrocie z Bułgaryi miałem zaszczyt ustnie oznajmić Panu, jakie wrażenie na cesarską główną kwaterę rossyjską jak w ogóle na całą armię wywarło częste pojawianie się w prasie angielskiej artykułów o okrucieństwach rossyjskich. Oskarżenia te, które podług władz rossyjskich w rzeczy samej nie są uzasadnione, zrobiły tak głębokie wrażenie w Rossyi a szczególnie w armii rossyjskiej, że uznałem za stosowne pojechać do Anglii, aby rządowi Jej królewskiej Mości zakomunikować wszystkie fakta, o których w głównej kwaterze rossyjskiej i wskutek zwiedzenia wielu wsi bułgarskich bezpośrednio się dowiedziałem. Wiadomo Panu, że jakkolwiek jestem przydzielony do sztabu cesarza rossyjskiego w Bułgaryi, nie znajduję się jednak na froncie bojowym i nie zwiedziłem osobiście tych wsi, w których owe rzekome okrucieństwa miały mieć miejsce, ale mówiłem z wielu wiarogodnemi osobami tak Rossyanami jak Anglikami, którzy byli obecni w rozmaitych bitwach a którzy jednogłośnie oświadczają, że nigdy nie widzieli żadnego okrucieństwa ze strony wojsk rossyjskich. Podczas mego pobytu w cesarskiej głównej kwaterze widywałem się z rozmaitemi osobami, które odjeżdżały na front i ztamtąd powracały a gdy dzienniki zaczęły zwracać uwagę publiczności na rzekome okrucieństwa rossyjskie, starałem się zbadać całą tę sprawę, aby módz Pana uwiadomić o rzeczywistym stanie rzeczy. Rezultat tych informacyj, których zasiągałem nietylko od Rossyan ale i od Anglików, wytworzył we mnie jak najsilniejsze i rzetelne przekonanie, że te doniesienia o okrucieństwach rossyjskich są zupełnie bezpodstawne. Może być, że zaszły wypadki, które nie doszły do mojej i tych osób wiadomości, od których zasięgałem informacyj, ale niepodobną jest rzeczą, aby korespondenci wielu gazet angielskich, którzy od początku wojny śledzą pilnie operacye wojsk rossyjskich, nie mieli się dowiedzieć o rzeziach, gdyby te w rzeczy samej miały miejsce. Miałem często sposobność pytać się tych panów, z których wielu reprezentuje dzienniki nieprzyjaźne Rossyi, ale wszyscy bez wyjątku stanowczo oświadczyli, że nigdy nie byli świadkami okrucieństw, o jakie posądzano żołnierzy rossyjskich. Z drugiej zaś strony opowiadali o wielu pięknych czynach żołnierzy rossyjskich w obejściu się z jeńcami tureckimi, z którymi Rossyanie dzielili się nieraz strawą. Doniesienia angielskich korespondentów z Szumli o kaleczeniu kobiet i dzieci przez Rossyan tak sobie tłómaczą w głównej kwaterze rossyjskiej: Niedawno kawalerya rossyjska zetknąwszy się z eskortą turecką, która opuściła Ruszczuk, wezwała ją do poddania się. W odpowiedzi Turcy zaczęli strzelać, co wywołało walkę, w której wiele kobiet i dzieci zostało ranionych, gdyż pokazało się, że owa rzekoma eskorta była karawaną wieśniaków tureckich, którzy z sprzętami domowemi opuścili Ruszczuk. Cesarz kazał tę sprawę gruntownie zbadać, ale gdy opuszczałem główną kwaterę, rezultat tego śledztwa nie był jeszcze znany. Uważam sobie za obowiązek dodać, że jakkolwiek zgoła nie wierzę doniesieniom o rzekomych okrucieństwach rossyjskich, jestem jednak przekonany, że w obecnej wojnie żadna strona nie szczędzi drugiej. Słyszałem o plądrowaniu niektórych okolic przez wojska rossyjskie, ale plądrowanie to nie miało wielkich rozmiarów. Słyszałem także o wielu przypadkach rabunków i szerzenia pożogi z strony Bułgarów, ale mniemam, że Rossyanie dokładają starań, aby powstrzymać ten barbarzyński i mściwy lud, i znam przypadki, w których wieśniacy tureccy w rzeczy samej prosili o straż kozacką, któraby ich broniła przeciw Bułgarom. W końcu muszę jeszcze dodać, że żołnierze rossyjscy, jak mi to z własnego doświadczenia wiadomo, są dobroduszni i litościwi i że są wcale niezdolni do takich okrutnych czynów, jakie im dzienniki przypisują. *Wellesley*“.

Od lorda Layarda, ambasadora angielskiego w Konstantynopolu, otrzymał lord Derby następujące pismo:

„*Therapia* 8 sierpnia 1877. Mylordzie! Z wnętrza Rumelii i z Bułgaryi uciekają tu ciągle mieszkańcy w bardzo wielkiej liczbie. Pomiędzy nimi znajdnje się wielu Armeńczyków i kilku Greków, z którymi kozacy i Bułgarzy tak samo się obchodzą jak z Mahometanami. Ludzie ci, przybywający tutaj parowcami i pociągami kolejowemi, przedstawiają okropny widok. Sułtan kazał im dostarczyć żywności, gdyż inaczej musieliby wszyscy pomrzeć z głodu; należy się jednak obawiać, że pomiędzy nimi zapanuje wkrótce wielka śmiertelność. Opowiadania tych biednych ludzi przejmują zgrozą. Kozacy napadali ich wsie, ścigali uciekających, biorąc na bagnety kobiety i dzieci. Opowiadania te będą zapewne przesadzone, chociaż z wielu źródeł nadchodzi potwierdzenie tych okrucieństw. Pan konsul Blunt donosi mi z Adryanopola, że władze w rzeczy samej wytężają wszystkie siły, aby powstrzymać Turków od odwetu na Bułgarach. Okoliczne miasta i wsie są spokojne, a ponieważ przestrach wywołany nagłem zjawieniem się kozaków z tej strony Bałkanu już się zmniejszył, więc wielu zbiegów wraca do swych pomieszkań. „Z drugiej strony, pisze mi p. Blunt, z ubolewaniem muszą powiedzieć, że Bułgarzy postępują sobie bardzo zdradziecko, gdyż gdzie tylko pojawią się kozacy, natychmiast chwytają za broń i wyrzynają Mahometan. Przykro pomyśleć, ale zdaje mi się, że Rossyanie przez swych agentów podżegają Bułgarów do takiego szatańskiego postępowania, wiedząc, że nastąpi odwet, który zerwie wszelkie węzły interesów, łączących dotąd obydwa ludy i wywoła taką nienawiść, iż na przyszłość ludy te w żaden sposób nie będą mogły żyć obok siebie. Nawet gdyby spokój został przywrócony, to bogate te prowincye będą widownią takiej religijnej nienawiści, że do zatarcia jej potrzeba będzie całego wieku.“ Że postępowanie takie było w interesie pewnej partyi w Rossyi, która jest dość potężną, aby wywierać wpływ na działalność rządu i nią kierować, tego nie może zaprzeczyć nikt rozsądny, kto śledzi postępowanie agentów rossyjskich tutaj w kraju.

(Walki w wąwozie Szybka.)

Podajemy dalszy ciąg relacyi majora Archibalda Forbes o walkach w wąwozie Szybka: „W drugim dniu bitwy, w d. 22 sierpnia — pisze p. Forbes — walka nie była zbyt gorącą, albowiem Turcy starali się przedewszystkiem obejść prawe i lewe skrzydło pozycyj rossyjskich, ale same ataki były gwałtowne i prowadzone z nadzwyczajną wytrwałością. D. 23 sierpnia zaatakowali Turcy Rossyan z frontu i z boku i spędzili obrońców z pierwszych pozycyj. Tym razem uwidoczniły się należycie główne wady tych pozycyj a mianowicie ich ciasnota, ich eksponowanie i łatwość z jaką można było je obejść. Na szczęście nadeszły posiłki, które zdołały odwrócić nieochybną katastrofę. Generał Stoletow dokazywał cudów waleczności, ale w obec silnego ataku 5000 Turków nie był wstanie utrzymać się długo. W najkrytyczniejszej chwili nadeszła w marszu pospiesznym brygada IX dywizyi pod dowództwem generała Dorożyńskiego i ta wczesna pomoc uratowała Stoletowa. Walka trwała cały dzień a przed zachodem słońca zbliżyli się Turcy po obu stronach do flank rossyjskich tak blisko, iż zdawało się, że lada chwila Rossyanie zostaną całkiem osaczeni i że kolumny tureckie wdzierające, się na pagórki obsadzone wojskami rossyjskiemi, podadzą wkrótce rękę kolumnom atakującym pozycye rossyjskie z tyłu po drugiej stronie drogi. W tym krytycznym momencie wysłali obaj generałowie telegram do cara, w którym wyrazili swe obawy, podali środki, za pomocą których możnaby odwrócić katastrofę i zapewniali, że nim nadejdą posiłki, bronić będą pozycyj aż do ostatniej kropli krwi. Około godziny 6 wieczorem nastała mała przerwa w walce, ale Rossyanie nie mogli korzystać z tej przerwy, albowiem już przedtem wciągnęli do walki wszystkie swe rezerwy, a wojska ich były nadzwyczajnie znużone, dokuczało im niezmiernie gorąco, głód i pragnienie, już od trzech dni nie jadły te wojska żadnej gotowanej strawy a na całej linii nie było ani kropelki wody. Biedni żołnierze leżeli na nagich skałach rozpalonych promieniami słonecznemi, nie zważając na to, że ze wszystkich stron sypał się grad kul tureckich. Dokoła odzywały się okrzyki tryumfu: *Ałłah-il-Ałłah!* a obaj wodzowie rossyjscy spoglądali napróżno dokoła, czy nie nadchodzi zkąd pomoc? W chwili, gdy już rozpacz zaczęła opanowywać wodzów rossyjsyjskich, dostrzegł Stoletów na najodleglejszym horyzoncie długą kolumnę. To odkrycie zmieniło nagle całą sytuacyę. Wszystko zerwało się na równe nogi i spoglądało w wskazanym kierunku a gdy zbliżające się kolumny zarysowały się nieco wyraźniej na widnokręgu, zagrzmiały na całej linii rossyjskiej okrzyki radości. Czoło spieszącej na pomoc kolumny rossyjskiej zbliżyło się pod Karaułę. Byli to sami jeźdzcy. Czyżby Radecki był sam w takich kłopotach, że wysłał tylko jazdę do walki z piechotą w przepaściach bałkańskich? Ale mniejsza o to! Na każdy wypadek były to posiłki i to posiłki bardzo użyteczne, bo w okamgnieniu weszła w akcyę jedna baterya dział górskich, która paraliżowała znakomicie ogień artyleryi tureckiej skierowany z lesistego grzbietu góry na prawe skrzydło pozycyj rossyjskich. Ale nadeszła jeszcze i piechota rossyjska, która zaatakowała natychmiast Turków z prawej strony. Był to batalion brygady strzeleckiej, która towarzyszyła generałowi Gurce w jego zwycięskim pochodzie. Batalion ten zrobił 55 kilometrów drogi boz wypoczynku, bez jadła i noclegu, wszedł do akcyi nie pozwalając sobie ani chwili spoczynku. Dzielny dowódzca tego batalionu, generał Cwityński skierował cały swój atak przeciw Turkom operującym na prawem skrzydle rossyjskiem. Generał Radecki, który wysłał tych strzelców i tym sposobem uratował w tym dniu wojska rossyjskie od zagłady, przybył sam z swym sztabem i przebywszy szczęśliwie przestrzeń wystawioną na strzały tureckie, połączył się z generałami Stoletowem i Dorożyńskim. Jako najstarszy w randze oficer objął komendę dziękując Stoletowowi za doskonałe dyspozycye i za wytrwałość w obronie. Nazajutrz (24 b. m.) o świcie rozpoczęły wojska rossyjskie na nowo walkę a to w celu uwolnienia swego prawego skrzydła od niemiłego sąsiedztwa bateryj tureckich, ustawionych na lesistych wzgórzach. Bułgarscy wieśniacy wyświadczyli wojskom rossyjskim niezmierne usługi, dowozili im bowiem wodę i roznosli ją pomiędzy pierwsze szeregi walczących. Walka przenosiła się coraz więcej w dolinę a posiłki wysłane z IX dywizyi zdobywały coraz więcej terenu w tej dolinie. O godzinie 9 z rana nadciągnął Dragomirow z dwoma pułkami z II. brygady swej dywizyi. Pułk żytomirski zostawił jako rezerwę pod Khanem a z drugim pułkiem poszedł naprzód aż do pierwszej pozycyi. Tu nie było ani wyboru ani wyjścia, musiał on koniecznie przeprawić się przez drogę bardzo zagrożoną, albowiem dolina po lewej stronie, poprzerzynana przepaściami, była nie do przebycia a nadto czatowali tam baszybożuki. Gdy później wszedł w tę dolinę pułk żytomirski, spotkała go ogromna klęska, albowiem Turcy wzięli go we dwa ognie z krytych pozycyj. — W dolinie podtrzymywano silny ogień karabinowy przez całe przedpołudnie. Turcy czuli się bezpiecznymi w swych krytych pozycyach w lesie i mieli widocznie zamiar wysunąć swe lewe skrzydło, przeprawić się przez dolinę w miejscu najwęższem i zaatakować Rossyan z tyłu. Zresztą walczono w tej dolinie z różnem powodzeniem. O godzinie 11 przed południem dotarły wojska rossyjskie aż do lasu, w którym były ukryte wojska tureckie i zostawiły za sobą całą dolinę pokrytą trupami i rannymi. Tu pracowały ambulanse z podziwienia godnem poświęceniem. W pośród gradu kul zbierały z pola walki rannych. Ale wkrótce musieli Rossyanie ustąpić z pod lasu. Przy odwrocie złożyli strzelcy rossyjscy świetne dowody należytego wyzyskiwania miejsc krytych, ale wojska pułku mińskiego stały w otwartem polu, bez najmniejszej osłony, jakby na zwykłych ćwiczeniach wojskowych. To też straty tych wojsk były olbrzymie w tym dniu.

Forbes nie mogąc doczekać się stanowczego rezultatu walki w dolinie, wyjechał na pagórek, gdzie stali generałowie. Tu syczały kule jak roje szerszeni. Jedna kula ugodziła generała Dragomirowa w lewe kolano; musiano go odnieść na miejsce bezpieczne.

Ponieważ było rzeczą widoczną, że atak frontowy na stok góry zajętej przez Turków nie uda się, przeto odkomenderowano o godzinie 12 w południe dwa bataliony pułku żytomirskiego do ataku na prawy róg pozycyi tureckiej. Przez otwartą dolinę maszerowały te dwa bataliony i były narażone na silny ogień dział tureckich, ustawionych na najwyższych szczytach gór; tak więc już przy samem szykowaniu się do boju, ucierpiały te wojska bardzo wiele. Mimo to dotarły aż do samego lasu. Artylerya rossyjska torowała im drogę, rzucając liczne pociski za las, ale wkrótce musiała zaprzestać ognia, ażeby nie zabijać własnych żołnierzy. Rozpoczęła się tedy walka na bagnety. W tym momencie bitwa doszła do punktu kulminacyjnego. Na froncie i z boku walczono blisko godzinę i było rzeczą widoczną, że Rossyanie posuwają się naprzód. Turcy cofnęli swą baterye dział górskich z prawego skrzydła, co było najlepszym dowodem, że ta baterya była już zagrożoną. Wkrótce potem wycofali Turcy także baterye z lewego skrzydła, albowiem wzgórze, na którem stała było już po części zajęte przez strzelców pułku mińskiego. Pozostawała jeszcze do wzięcia średnia góra pozycyi tureckiej; po zdobyciu tej pozycyi byłoby całe prawe skrzydło rossyjskie wolne od niebezpiecznego sąsiedztwa. Po stronie rossyjskiej panował najwyższy niepokój. Pułk żytomirski wyruszając naprzód przeciw pozycyom tureckim, zostawił w rezerwie dwie kompanie. Na czele jednej z tych kompanij stanął generał Radecki, a na czele drugiej pułkownik tego samego pułku i ci dwaj wodzowie poprowadzili obie kompanie do boju. Osobiste jawienie się wodzów wlało otuchę w tę małą drużynę. Okrzyki *hurra* zagłuszały grzmot dział; w największym pędzie rzuciły się te dwie kompanie na stok góry lesistej zajętej przez wojska tureckie. W tej chwili przypuszczono atak ze wszystkich stron do tej średniej góry, a po małej przerwie okrzyki wojsk rossyjskich oznajmiły, że ta najważniejsza pozycya turecka została zdobytą. Było to o godzinie 2 po południu. Ale Turcy nie chcieli dać za wygrane. Ponowili oni atak na tę górę, ale zostali odparci. O godzinie 3 z południa ustał bój na całej linii. — Radecki postanowił kuć żelazo dopóki było gorące, i chciał zająć także pozycye tureckie pod wsią Szybką, w których się oszańcowali Turcy. W tym celu ściągnięto pułk podolski z rezerwy i wysłano go do boju pod osłoną bateryj rossyjskich, ustawionych na górze Mikołaja. I ten atak powiódł się zupełnie, przez co uzyskał Radecki otwarty teren tak na froncie całej linii operacyjnej, jakoteż na flankach. Zdaje się jednak, że jutro ponowią Turcy atak na pozycye rossyjskie. Obiegają nawet pogłoski, że posuwają się oni naprzód wązkim przesmykiem zwanym Tipuriska Poljana, a położonym na wschód od przesmyku Szybka. Wielki książę wysłał brygadę do Trawany, która przeszkodzi zapewne dalszemu pochodowi Turków. — Właśnie w

---

że pieniądze daje kto inny, więc... chyba i jemu wdzięczność od nas należy.

Rzucił się ksiądz biskup na wzmiankę o wdzięczności.

— Idźmy dalej — ciągnął powolnie — dotąd baba; ale co gorsza, że oficera przebranego za woźnicę przysłał tutaj, aby uwięzioną wybadywał.

— I temu nie należy się dziwić księże biskupie — odparł podczaszy, który był w szczególnie dobrym humorze — i temu się nie należy dziwić... Naśladuje nas pod tym względem.

— Jak to nas? — zapytał pasterz — co waszmość pod tem rozumiesz?

Potocki za całą odpowiedź, od stóp do głowy obrzucił spojrzeniem Jego Excellencyę.

— Żartuj sobie zdrów — zawołał ks. Krasiński, domyślając się, że go bierze podczaszy na fundusz — oficer jednak był tu kilka razy, i siła nam zaszkodzić może.

— Czy wolno o nazwisko tego nieuczciwego mistyfikatora zapytać? — odezwał się Biernawski od proga.

— I o tem się dowiedziałem; jest to naczelnik luki granicznej, konsystującej w Paniowcach, porucznik z regimentu królowej, Tomasz Goliszewski.

Biernawski aż podskoczył z radości na stołku, nic jednak już nie mówił, i w kilka minut potem wysunął się nieznacznie z pokoju...

Starszyzna deliberowała jeszcze, jak ma z babą postąpić, ksiądz biskup stawał w jej obronie i był za ułaskawieniem, bo okazała prawdziwą skruchę i przyznała się do wszystkiego. Podczaszy ani za ani przeciw wyrokowi nie dawał głosu, za to major Ogrodzki głosował za zastosowaniem „artykułów wojskowych“ w całej surowości, bo tylko taką drogą odstraszyć można od naśladownictwa.

Powstał spór, który długo by się był przewlókł, gdyby nagle nie wsunął się znowu do pokoju Biernawski, i nie poprosił pana regimentarza o chwilkę rozmowy na osobności w bardzo ważnej sprawie.

Podczaszy zakłopotany słuchał relacyi porucznika. Pod jej wpływem rozchmurzyło mu się czoło, a w końcu śmiać się zaczął serdecznie i poklepawszy Biernawskiego po ramieniu zawołał:

— Pozwalam i akceptuję!..

— Cały tok sprawy, zmienić się musi — rzekł podczaszy wracając do gawędy — jeżeli waszmość panowie przychylicie się do projektu podanego mi przed chwilą przez mojego oficera ordynansowego.

I począł wyłuszczać propozycye pana Biernawskiego. Biskup słuchając zanosił się od śmiechu, Ogrodzki także rozpogodził czoło.

— Więc *armistitium* mości panowie, na dni pięć najwięcej — odezwał się żegnając gości Potocki.

— Zgoda, zgoda!

— A delikwentka idzie na gałąź mości biskupie.

— Tylkoż nie *de facto*, nie *de facto!*...

— To się ma rozumieć, przynajmniej do czasu — pomruknął nieubłagany pan Ogrodzki.

Jakoż istotnie wkrótce potem przyniósł ktoś do Kamieńca wiadomość, że Paulucowa została najhaniebniej od konfederatów zamordowana. Mieszczaństwo po cichu radowało się z tego, a p. Witt zmartwił się nie mało.

tej chwili nadeszła tu pierwsza brygada XIV dywizyi. Radecki przełamał tedy niebezpieczny łańcuch okalający jego flanki. Ma on nadzieję, że utrzyma się na pozycyach odebranych Turkom. Niebezpieczeństwo nie minęło wprawdzie, ale sytuacya nie jest na razie rozpaczliwą. Wojska tureckie zaangażowane w dotychczasowych bitwach składały się prawie wyłącznie z samych nizamów, doskonale wyćwiczonych żołnierzy, którzy walczą z podziwienia godną odwagą. Rossyanie mieli w dniu dzisiejszym (24 sierpnia), według moich obliczeń, przeszło 1500 zabitych i rannych; jest to nadzwyczajnie wysoka cyfra w stosunku do niewielkiej liczby walczących. Turcy mieli nierównie mniej zabitych i rannych, albowiem walczyli w pozycyach krytych. Rossyjscy lekarze pracują z narażeniem własnego życia w miejscach najbardziej zagrożonych. Ich zręczność i spokój, tudzież troskliwość, z jaką pielęgnują rannych, godne są podziwu. Rannych złożono w miejscu do którego dolatują kule nieprzyjacielski, niepodobna bowiem było wyszukać miejsca odpowiedniejszego.“

(Z Belgradu).

Do *Aug. Allg. Zeitung* piszą z Belgradu pod dniem 24 sierpnia: „Rząd serbski nie może jakoś ani kroku dalej postąpić. *Ordre de bataille* została w ministerstwie wojny wypracowaną z całą dokładnością. Książę jako naczelny dowódca pochwalił i potwierdził wszystkie rozporządzenia. Pismo to było już pod prasą i myślano, że przynajmniej dowódzcom zostanie rozdane w jak najkrótczasie. Tymczasem inaczej się stało. Wstrzymane przez ministra wojny Gruicza w druku, zostało oddano nowej komissyi do zbadania. Komissya ta nie pracowała długo, zaprowadziła tylko małe n i e c o zmiany w osobach dowódców. Obecnie jeszcze przenosi ministerstwo niektórych oficerów i komendantów. I tak armią naddryńską nie będzie dowodzić były minister wojny pułkownik Tichomił Nikolicz, lecz generał Ranko Alimpicz, który i podczas ostatniej wojny dowodził tą armią. Tylko pułkownik Horwatowicz utrzymał się i po drugiej zmianie przy dowództwie armii nadtimockiej. Dla armii nadmorawskiej nie mianowano jeszcze komendanta. Żadnej nominacyi nie otrzymał jeszcze generał Proticz, pułkownik Leszjanin i pułkownik Czolak-Anticz. Pułkownik Leszjanin otrzyma prawdopodobnie dowództwo nad armią nadmorawską, gdyż uchodzi za jednego z najdzielniejszych oficerów sztabu generalnego. Naczelne dowództwo zatrzymał dla siebie minister wojny Sawa Gruicz. Krok ten zdaje się być niezwykłym, ale doświadczenia zrobione z generałem Czernajewem spowodowały go, gdyż generał Czernajew pozwalał sobie w ostatniej wojnie jako naczelny dowódca dwóch armij takich rzeczy, że obecnie postanowiono nie oddawać naczelnego dowództwa żadnemu cudzoziemcowi, nawet Rossyaninowi. Naczelnym komendantem wszystkich wojsk będzie książę, a przy jego boku będzie fungował mały sztab generalny złożony z młodych oficerów. Całe wojsko będzie podzielone na cztery oddziały. Na wschodzie będzie stał z armią nadtimocką Horwatowicz na południo-wschodzie operować będzie armia nadmorawska, przeciw Niżowi i Babinej Gławie; zadaniem armii południowo-zachodniej będzie obsadzenie Nowego Bazaru i Sienicy; granicy zachodniej nad Dryną pilnować będzie osobny korpus, który zachowa się defenzywnie, aby wkroczeniem do Bośnii nie naruszyć interesów austryackich. Jednakże, jak się to u nas bardzo często dzieje, zarządzenia te mogą uledz zupełnej zmianie. W każdym jednak razie dyspozycye te dowodzą najlepiej, że Serbia nie pozostanie czyli, jak tu mówią, nie może pozostać neutralną w obec wypadków odgrywających się obecnie na Wschodzie. W chwili, gdy kwestya wschodnia ma być rozwiązana, nie może Serbia zdaniem tutejszych polityków siedzieć z założonemi rękami i obojętnie się przypatrywać, jak bez niej rozstrzygają o jej losie. Wiedzeni tą myślą przewodnią gotują się Serbowie z wielkim pospiechem do akcyi. Kiedy i pod jakim pozorem akcya ta zostanie rozpoczętą, dziś jeszcze nie wiadomo“.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik Wacław Saul, z pułku piech. nr. 77 jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku.

Podporucznikami mianowani następujący wychowańcy Akademii wojskowej w Wiener-Neustadt: Julian Augustowski przy pułku dragonów nr. 2; Waleryan Mikulicz przy pułku piech. nr. 20; Franciszek Krulisz przy pułku piech. nr. 55; Marcin Chmielowski przy pułku piechoty nr. 13; Rudolf Smutny przy pułku dragonów nr. 3; Achill Hausner przy pułku dragonów nr. 5; Leonard Petelenz przy pułku piechoty nr. 41; Oskar Schiefer przy pułku piechoty nr. 80; Jan Beinhauner przy pułku piechofy nr. 30; Władysław Neusser przy pułku ułanów nr. 3; Franciszek Bruckner przy pułku ułanów nr. 8; Edmund Bobik przy pułku piechoty nr. 9; Adolf Semp przy pułku piechoty nr. 10; dalej wychowańcy technicznej Akademii wojskowej w Wiedniu: Józef Montag przy pułku artyleryi polowej nr. 9; Władysław Kosterkiewicz przy tym samym pułku; Fryderyk Eckhardt przy pułku artyleryi polowej nr. 10; Franciszek Schlögl i Jan Minowarda-Jana przy pułku artyleryi polowej nr. 9; Stanisław Lodwiński przy pułku inżynieryi nr. 1; Oskar Muszyński przy pułku inżynieryi nr. 2 i Piotr Mitschke przy pułku piechoty nr. 10.

Oficyał przybocznej kancelaryi wojskowej Najjaśniejszego Pana, Adolf Halkiewicz otrzymał tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Elewowie lekarscy w rezerwie dr. Edward Witowski i dr. Stanisław Balko mianowani starszymi lekarzami rezerwy, pierwszy przy szpitalu garnizonowym nr. 15 w Krakowie, drugi przy komendzie rezerwy pułku piechoty nr. 45.

Lekarzami assystentami rezerwy mianowani elewowie dr. Samuel Bram ze szpitalu garnizonowego nr. 14 we Lwowie przy pułku piechoty nr. 30 i dr. Ludwik Jaksics przy pułku piechoty nr. 58.

— **Nuncyusz apostolski** msgr. Jacobini dnia 30 sierpnia wieczorem przybył do Krakowa. Peron zapełniony był publicznością, a oprócz całego duchowieństwa wyszli na powitanie dostojnego gościa reprezentanci miasta i powiatu oraz różnych korporacyj, wreszcie bractwa i cechy z chorągwiami. Już w Oświęcimiu zresztą przyjmował go imieniem księdza biskupa tarnowskiego infułat ks. Król na czele licznego zastępu duchownych. Wysiadającego na dworcu krakowskim powitał imieniem miasta wiceprezydent dr. Weigel przemową łacińską, na którą nuncyusz odpowiedział także po łacinie. U drzwi sali gościnnej nastąpiło powitanie ze strony ks. biskupa Gałeckiego imieniem dyecezyi. Z dworca wśród radosnych okrzyków ludu jechał nuncyusz do miasta otoczony chorągwiami i bractwami, oraz szeregiem pochodni. Z okna mieszkania wiceprezydenta dra Weigla udzielił zgromadzonemu ludowi błogosławieństwa apostolskiego. Następnego dnia z rana ksiądz nuncyusz przyjmował oprócz duchowieństwa, reprezentantów miejscowych władz państwowych i wiele innych osób, a po południu o 3 przybył do sali radnej w ratuszu, gdzie przyjmowany był przez radę miejską i personal magistratu. Z ratusza udał się ks. nuncyusz na zamek, a następnie do książąt Czartoryskich na Wolę, gdzie był na obiedzie

— **Smutny wypadek** zdarzył się wczoraj rano w Krakowie. Podczas budowy domu przy ulicy Górnych Młynów, będącego własnością Towarzystwa ubezpieczeń, urwał się gzyms niedostatecznie jeszcze przytwierdzony i runął na rusztowanie, które zdruzgotał, przyczem dwaj murarze tak ciężko zostali uszkodzeni, że już w drodze do szpitala życie zakończyli, a czterech, mniej ciężko skaleczonych, umieszczono w szpitalu. Siódmy lekko uszkodzony o własnych siłach udał się do domu Budowę domu w zastępstwie p. Pokutyńskiego, bawiącego u wód, prowadził inny budowniczy.

— **Meteor świetlany** widziano, jak donosi *Czas*, dnia 29 sierpnia wieczorem przelatujący po nad rynek krakowski, od domu „pod murzynami“ ku ulicy Szczepańskiej. Meteor był barwy żółtawej, i rozpłynął się w krople światła czerwonego.

* **Samobójstwo.** Walenty Sośnicki, rodem z Leżajska, murarz, powiesił się zeszłej nocy w nowym niedokończonym budynku pod l. 26 przy ulicy Mickiewicza, gdzie od dłuższego czasu pracował. Nieboszczyk był nałogowym pijakiem i miał lat 40.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj utonął, kąpiąc się, w zalanym wodą kamieniołomie p. Wagnera na błoniach Janowskich młody wyrobnik imieniem Dmytro. Wydobyto dopiero po dłuższym czasie zwłoki z wody i oddano je do szpitala.

— **P. Henryk Wieniawski,** znakomity i dobrze Lwowianom znany skrzypek, jak donoszą dzienniki brukselskie, opuścił królewskie konserwatoryum muzyczne w Brukseli, przy którem był pierwszym profesorem na miejsce zmarłego Henryka Vieuxtemps'a.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Hipolit Winnicki, pleban obrz. łac. w Sołotwinie, umarł dnia 29 czerwca b. r., administracyę osieroconej przez tę śmierć parafii w Sołotwinie powierzył konsystorz metropolitalny ks. Józefowi Wojnarowiczowi, dotychczasowemu kooperatorowi tamże. — Ks. Ludwik Waniek, pleban obrz. łac. w Petlikowcach, umarł dnia 5 lipca b. r.; administracyę tego probostwa objął miejscowy kooperator, ks. Leopold Wojtoń. — Ks. Wojciech Lijan, dyrygujący łac. wikary w Czyszkach, przeniesiony został na wikarego do Milczyc. — Na opróżnione miejsce wikarego w Ropczycach przybył ks. Franciszek Ratowski, nowowyświęcony kapłan. — Ks. Jan Żurawski, pleban obrz. łac. w Stanisławowczyku, otrzymał dnia 5 lipca b. r. kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Jeziernie. — Administracyę probostwa w Stanisławowczyku powierzył konsystorz metropolitalny ks. Michałowi Kuźniarskiemu, dotychczasowemu kooperatorowi w Uhnowie. — Konsystorz biskupi przeniósł ks. Jana Szczepańskiego, łac. wikarego w Rzepienniku biskupim, do Krzemienicy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Turynie lekarz przyboczny króla włoskiego dr. Adami; w Wiedniu Karol Hohenfelsen, potomek w prostej linii Tyrolczyka Zirla, który uratował zbłąkanego na polowaniu cesarza Maksymiliana ze skały, zwanej ścianą Marcina.

— **Bardzo rzadkie zjawisko** tęczy księżycowej obserwowano w całej wspaniałości dnia 27 sierpnia w Osieku czeskim. Zjawisko trwało bez przerwy minut 20.

— **W Rzymie** dnia 24 sierpnia termometr wskazywał w cieniu 40 stopni Celz. W nocy na 26 sierpnia w okolicach nad Tybrem, a jednocześnie w kilku miejscowościach neapolitańskich dały się uczuć lekkie trzęsienia ziemi. Gwałtowniejsze były we Frosinone, gdzie przerażeni mieszkańcy po dwakroć w ciągu nocy zbudzeni ze snu powybiegali na ulicę w obawie, ażeby domy nie runęły na nich.

— **Zbrodniczy zamach** na pociąg kolejowy zdarzył się przed kilkoma dniami pomiędzy stacyami Grossenhain i Baselitz drogi żelaznej drezdeńsko-berlińskiej. Z pola ktoś strzelił na jeden z wagonów pociągu pospiesznego. Kula zdruzgotała okno, ale z osób siedzących w wagonie nie uszkodziła nikogo.

— **Smutny wypadek** zdarzył się dnia 27 b. m. w tunelu św. Gotarda. Jeden z inspektorów p. Jan Edler, rodem z Linzu, podczas pełnienia swej funkcyi w tunelu zaskoczony został przez nadjeżdżający pociąg tak, iż dla braku miejsca nie mogąc umknąć w bok, pochwycony został przez stopnie wagonów i poniósł śmierć najokropniejszą.

— **Wielki pożar** w miejscowości Lewko pod Permem, w Rossyi, dnia 22 sierpnia zniszczył 20 warzelń soli hr. Sergiusza Strogonowa, księcia Galicyna i pp. Abamelika i Lazarewa, wraz z olbrzymiemi zapasami soli, tudzież 150 domów mieszkalnych i cerkiew.

— **O tragedyi rodzinnej** w Pradze wyjmujemy z dzienników tamtejszych następujące szczegóły: Pani Haehnel otruła się w dorożce, zażywszy sama i zadawszy 2-letniemu synkowi swemu sinku potasu. Kiedy dorożka stanęła, pani Haehnel już nie żyła, biedne dziecko zaś było konające i zanim przybiegł lekarz, zakończyło życie. Wiadomość o tem nieszczęściu sprawiła na mężu samobójczyni okropne wrażenie. Musiano go poddać obserwacyi, ponieważ się obawiano, ażeby nie targnął się na swoje życie. Na drugi dzień wyszło na jaw że Haehnlowie wzięli truciznę z apteki za podrobioną przez nich receptą. Okoliczność ta musiała ostatecznie przygnębić Haehnla. Wróciwszy w największem rozdrażnieniu do domu zawołał do swego pokoju dwoje pozostałych jeszcze dzieci i zamknął drzwi za sobą. Służąca domu przeczuciem wiedziona narobiła wielkiego krzyku, rozpaczliwie wołając o pomoc. Krzyk ten uratował biedne dzieci. Haehnel otworzył drzwi i pozwolił im wyjść, ale natychmiast znowu się zamknął. Gdy nadbiegli domownicy i lekarz, i drzwi wysadzono, Haehnel wyszeptał jeszcze tylko: „Już mam dość: *adieu!*“ Przy tych słowach nieżywy usunął się na ziemię. Haehnel był oficyałem zarządu praskiego szpitala. W długi, które spowodowały tę przerażającą katastrofę, popadł skutkiem ciężkiej choroby żony i dzieci. Przed rokiem pożyczył u lichwiarza 150 zł., które do teraz urosły były na 500 zł.! Wierzyciel zagrażał mu egzekucyą, a bilet tegoż z pogróżkami znaleziono przy otrutej pani Haehnel. Ta ostatnia liczyła lat 28. Pozostałe dzieci nieszczęśliwych rodziców wychowywane będą kosztem gminy w zakładzie sierot.

— **Wystawa psów,** urządzona przez wiedeńskie Towarzystwo kynologiczne, dnia 5 września będzie otwarta i potrwa do dnia 10 września. Zgłoszenia przyjmuje zarząd wystawy (Unter St. Veit, Anhofstrasse, 10) do dnia 2 września.

— **Księżyce Marsa.** Paryski *Journal officiel* z powodu depesz z Ameryki o odkryciu dwóch księżyców planety Marsa przez washyngtońskiego astronoma Halla robi uwagę, iż gdyby depesze owe nie były podpisane przez tak poważnego uczonego, jakim jest Józef Henry, to należałoby je przyjmować z największą ostrożnością. Prawda — dodaje rzeczony dziennik — iż rzecz sama w sobie nie jest nadzwyczajnością, uderza jednak okoliczność, iż właśnie Mars, który należy do planet, dających się najłatwiej obserwować i w rzeczy samej gorliwie od dawna badany, tak długo mógł ukrywać przed uczonymi swą tajemnicę. Jest to nowem upomnieniem dla uranografów, ażeby korzystając z każdej pomyślnej sposobności, przez jak najlepsze szkła odbywali przegląd gruntowny ciał niebieskich. We Francyi od dnia nadejścia depeszy Henryego, która tyle sensacyi sprawiła w Europie, z największą usilnością szukano nowoodkrytych księżyców, ale dotychczas ich nie dostrzeżono.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, 1 września.

Walka o posiadanie wąwozu Szybki zaczyna przybierać charakter wojny pozycyjnej. Turcy okopują się na zdobytym terenie, ustawiają baterye i usiłują zupełnie osaczyć Rossyan. Według *Neue freie Presse* obsadziły nieregularne wojska tureckie wszystkie drożyny i manowce w Bałkanach, a oba skrzydła armii Sulejmana baszy weszły w kontakt z korpusami Osmana i Mehemeda Alego baszów. Jeżeliby ten ostatni, mając po bitwie pod Jaslarem otwartą drogę do Tirnowy, wysunął ku zachodowi znaczniejszą kolumnę i zagroził tym sposobem na seryo linii odwrotowej Rossyan w Bałkanach, to pozycye w wąwozie Szybka nie dałaby się utrzymać ani chwili. Zdaje się wszakże, że armia Mehemeda Alego, złożona po większej części z redyfów i mustehafizów, nie posiada jeszcze dość siły ofenzywnej, i że wódz naczelny chce ją wprzód zaprawić do boju w drobniejszych starciach, zanim podejmie z nią operacye na większe rozmiary. Dopóki to nie nastąpi, sytuacya w wąwozie Szybka pozostanie prawdopodobnie niezmienioną. Pozycya Turków jest tam o tyle korzystniejszą, że mogą oni bez trudności zaopatrywać się w żywność i wszelkie potrzeby z Rumelii, podczas gdy Rossyanie połączeni są z Bułgaryą tylko wąskim pasem kraju, na którym dowóz żywności i amunicyi jest bardzo utrudniony i za każdym silniejszym ruchem od wschodu lub zachodu przerwanym być może.

Sulejman basza przesłał swemu rządowi dnia 27 sierpnia raport następujący: „Walka na wysokości wąwozu Szybka trwała od rana do wieczora, na całej linii z wielką gwałtownością. W skutek obsadzenia kilku ważnych pozycyj na wzgórzach Aikiri-Dżebel na lewo od oszańcowań w wąwozie Szybka widział się nieprzyjaciel zagrożonym na swej linii odwrotowej i rozwinął wszystkie swe siły aby odebrać nam za każdą cenę te ważne pozycye. Rossyanie ponawiali więc codziennie z wrastającą ciągle gwałtownością ataki podtrzymywane żywym ogniem artyleryi, ale za każdym razem byli przez nas odparci. Dnia 26 sierpnia rozpoczęli Rossyanie na całej lini bojowej straszliwy ogień działowy i zrobili wycieczkę, atakując równocześnie pozycye nasze na Aikiri-Dżebel. Nigdy jeszcze nie było zaciętszej i bardziej krwawej bitwy jak wtedy. Nie bacząc na wielkie straty ponawiali Rossyanie swe ataki aż do zachodu słońca wprowadzając do boju coraz świeże wojska i ponawiając nieustannie walkę. Nieprzyjacielowi powiodło się obsadzić najwyższy i najważniejszy punkt Aikiri-Dżebel, ale bataliony naszej pierwszej i trzeciej brygady pod dowództwem Weissel baszy pospieszyły na pomoc i dotarłszy po świetnem natarciu w samo serce pozycyi nieprzyjacielskiej zmusiły nieprzyjaciela wśród olbrzymich strat do odwrotu. W nocy jeszcze ponawiali Rossyanie rozpaczliwe swe ataki, aby odzyskać utracone pozycye i walka trwała aż do świtu. Ale wszystkie te usiłowania rozbiły się o bohaterski opór wojsk naszych, nieprzyjaciel zdziesiątkowany i wycieńczony musiał opuścić wzgórza Aikiri-Dżebel. Dnia 27 sierpnia ściągnąwszy świeże posiłki rozpoczęli Rossyanie na nowo atak. Wojska nasze stawiły im opór podziwienia godny. Tym razem musiał nieprzyjaciel zrzec się stanowczo swego zamiaru, pobity znużony cofnął się do swych oszańcowań. My zabieramy się teraz do ufortyfikowania punktów strategicznych, któreśmy zdobyli. Walka trwa dalej. Nasze straty nie są jeszcze wiadome. Na pobojowisku leży więcej niż 1000 trupów. Nasze wojska pozbierały przeszło 2000 karabinów, amunicyę i inne rzeczy“.

Czyli po tej wielkiej bitwie z 27 sierpnia Turcy w następnych dniach ponowili atak na pozycye rossyjskie, ze sprzecznych doniesień dojść niepodobna. Urzędowe depesze rossyjskie twierdzą, że od 28 sierpnia panuje w wąwozie zupełny spokój, natomiast wiadomości prywatne ze źródeł tureckich mówią o dalszej walce. I tak korespondent *Deutsche Ztg.* z Adryanopola telegrafuje, że we wtorek 28 sierpnia Sulejman basza rozpocząwszy bitwę żywym ogniem działowym wysunął pod jego osłoną piechotę, która wyparła Rossyan ze wszystkich punktów z wyjątkiem jednej niezdobytej skały przeciw której w nocy ustawiono baterye. Potwierdza to prywatny telegram *Neue fr. Presse* z Konstantynopola według którego 28 sierpnia powiodło się Sulejmanowi oskrzydlić zupełnie Rossyan i przeciąć im odwrót do Grabowy. Wobec kategorycznego twierdzenia rossyjskiej głównej kwatery, ze od wtorku nie było żadnej bitwy w wąwozie, wiadomości te przychylnych Turkom organów potrzebują jeszcze potwierdzenia.

O sytuacyi pod Plewną podaje *Tagblatt* następujący telegram: „W obec nie-

prawdziwych podań dzienników rossyjskich co do liczby wojsk posiłkowych, jakie w ostatnich czasach otrzymała armia rossyjska, stojąca pod Plewną, mogę wam podać następujące autentyczne szczegóły: Do połowy sierpnia nie otrzymała armia rossyjska stojąca naprzeciw Osmana baszy weale żadnych posiłków. Doniesienia rossyjskie, jakoby co dnia przechodziła przez most pod Zimnicą jedna brygada i jakoby V korpus rossyjski (składający się z 7 i 8 dywizyi) stał już pod Plewną, są całkiem bezzasadne. Dopiero przy końcu drugiego tygodnia b. m. zaczęły nadciągać świeże wojska rossyjskie do Sistowy, ale nie były to wojska należące do V korpusu armii, lecz dywizye piechoty nr. 2 i 3, nie należące dotychczas do żadnego korpusu. Obie te dywizye, kazańska i niżnonowgorodzka zostały po cichu zmobilizowane. Dywizyę nr. 3 przydzielono do IX korpusu (Krüdenera) najbardziej osłabionego, a dywizyę nr. 2 do IV korpusu (Kryłowa), tak, że każdy z tych dwóch korpusów liczy obecnie zamiast dwóch trzy dywizye. Prócz tego przeznaczono czwartą brygadę strzelców do wzmocnienia armii stojącej pod Plewną, tak, że ta armia dnia 21 sierpnia liczyła samej piechoty 55.000 żołnierzy. Ale w skutek kilkudniowych walk w przesmyku Szybka musiano z tej armii wysłać jedną dywizyę i jedną brygadę na zagrożone pozycye, tak że obecna *ordre de bataille* armii rossyjskiej pod Plewną jest następująca: IV korpus, Kryłowa, składający się z dwóch dywizyj piechoty nr. 16 (generał Pomerancew) i nr. 30 (gen. Sznitników), tudzież IX korpus, składający się z dywizyi nr. 5 (gen. Schilder-Schuldner), nr. 31 (gen. Beljaminow) i nr. 3 (gen. Karców). W tych 5 dywizyach jest ogółem około 40.000 żołnierzy, a doliczając do tego 6.000 Rumunów, jazdę i artyleryę, liczy armia rossyjska pod Plewną ogółem nie więcej jak 60.000 żołnierzy."

Do *Wiener Abendpost* piszą pod d. 27 sierpnia z Petersburga: Rossyanie zarządzili wszelkie możliwe kroki, aby zapobiedz nadużyciom popełnianym przez Bułgarów. Knutami powstrzymywano Bułgarów od pładrowania domów tureckich i żydowskich a kilku Bułgarów postawiono przed sąd. Petersburg przybrał bardzo poważny charakter. Na ulicach spotyka się dużo kobiet w żałobie, które utraciły w wojnie swych mężów lub krewnych. Spotyka się także rannych oficerów, którzy przyjechali na kuracyę do swych krewnych i przyjaciół. Większa część żołnierzy wszystkich wyznań przystępuje do stołu pańskiego i odbiera błogosławieństwo kapłańskie przed wyjazdem na teatr wojny. Na dworcach koloi mają miejsce przy odjeździe pociągów militarnych sceny pożegnalne, na których widok rozdziera się serce. Dziwne pogłoski rozszerzyły się pomiędzy naszemi wojskami, które walczyły pod Plewną. Podczas bitwy przeciwnicy odzywali się do nich w języku rossyjskim i szydzili sobie z nich: żołnierze nasi mniemali, że w szeregach tureckich muszą walczyć rossyjscy dezerterzy, mianowicie Polacy. Ale to nie jest prawdopodobnem. Pomiędzy Turkami znajdują się tysiące mahometańskich Słowian, których język jest podobny do rossyjskiego i od tych ludzi pochodziły niewątpliwie owe nawoływania. Przy tutejszej ambasadzie tureckiej często fungowali mahometańscy Słowianie, mianowicie oficerowie, np. Ruffim effendi, który wybornie rozumiał po rossyjsku. Ponieważ zwykła rekrutacya, która tym razem będzie wynosiła 218.000 ludzi, dopiero w końcu roku będzie mogła być przeprowadzona, więc rząd przystępuje już teraz do utworzenia trzech nowych dywizyj rezerwowych, z których każda będzie się składała z 12 batalionów. W tym celu 36 batalionów wojsk lokalnych otrzymało polecenie, aby każdy z nich uformował po jednym batalionie rezerwowym złożonym z 900 ludzi. Niestety z pomiędzy ochotników dotąd bardzo mało rekrutuje się oficerów rezerwowych. Ten niedostatek stara się rząd pokryć powołaniem oficerów, którzy podziękowali za służbę lub weszli w służbę administracyjną. Każda z tych nowych dywizyj otrzyma po jednej brygadzie artyleryi z 32 działami, z których połowę będą stanowiły dziewięciofuntówki, połowę zaś czterofuntówki. Szefami tych dywizyj zostali mianowani generał-majorowie Takmaczew, Miaskowski i Szulmann. Rząd z takim pośpiechem formuje te oddziały wojska, że już może w październiku będą mogły wyruszyć na pole walki. Tysiące młodych ludzi, należących po największej części do najznakomitszych rodzin, zgłasza się do wojska, w skutek czego niejeden ojciec familii, który wyciągnął los, będzie mógł pozostać w domu. W jednym z tutejszych okręgów obrony krajowej pokryli ochotnicy wszystkie potrzeby wojskowe. Notaryuszów uwiadomiono, że stanowisko ich nie uwalnia od powszechnej służby wojskowej.

Z azyatyckiego teatru wojny otrzymaliśmy wczoraj następującą depeszę, którą dla spóźnionej pory już tylko w pewnej części nakładu umieścić było można:

„Petersburg 31 sierpnia. Donoszą urzędownie z Kiurukdara dnia 30 b. m.: Przeważne siły nieprzyjacielskie uderzyły d. 24 b. m. na kolumny rossyjskie w Igdir znajdujące się, lecz napad został z powodzeniem odparty. Trzy kolumny tureckie ponowiły dnia 27 b. m. atak na czoło i skrzydła wojska rossyjskiego pod Chalfobi i Czeruchczi i pomimo siły przeważającej Turcy straciwszy 400 ludzi po pięciogodzinnym ogniu z ręcznej broni, odparci zostali w spotkaniu się na bagnety. Strata Rossyan nieznaczna; podobnież uderzenie Turków dnia 24 pod wąwozem Awasget i na całej linii frontowej stanowiska rossyjskiego pod Muchaestate odparte zostały z wielką stratą Turków. Rossyanie stracili 21 poległych, 24 rannych. Rossyanie nie przestają posuwać się na Suchum. Kolumna Alchazowa przeprawiła się dnia 10 przez rzekę Kelaspoi; przednia straż obsadziła Agelszagowę. Nieprzyjaciel wzmocniony z Batum, ufortyfikował wzgórza otaczające Suchum."

Z depeszy tej okazuje się, że Turcy w Azyi na całej linii rozpoczęli kroki zaczepne. Przeciw Igdyrowi, leżącemu już w gubernii erywańskiej, operuje prawe skrzydło tureckie Ismaiła baszy; Chalfobi i Czeruchczi, leżą w centrum linii bojowej rossyjskiej. Muchaestate stanowi skrajne prawe skrzydło, przeciw któremu działa Derwisz basza. Tylko w Abchazyi Rossyanie występują zaczepnie ale i tam mimo wycofania większej części wojsk tureckich, nie zdołali dotychczas odebrać najważniejszej pozycyi Suchum-Kaleh.

OSTATNIA POCZTA

Presse podaje następującą bardzo ważną wiadomość: „Dragoman jednej z wielkich ambasad w Konstantynopolu (niemieckiej?) zapytywał temi dniami jednego z ministrów tureckich o los rannych jeńców rossyjskich po bitwie pod Plewną. Minister odpowiedział, że rzecz ta nie należy do jego departamentu, ponieważ jest czysto wojskową. Dragoman domagał się koniecznie wyjaśnienia, z powodu, że w całej Europie obiegają pogłoski, że ranni rossyjscy zostali w nocy wymordowani na pobojowisku przez baszybożuków, co gdyby się sprawdziło, wywołałoby tak wielkie oburzenie, że rządom europejskim trudno byłoby traktować Turcyę nadal jako naród cywilizowany. Dragoman wspomniał także o rzekomem kaleczeniu rannych rossyjskich w wąwozie Szybka. Minister odpowiedział, że nie wierzy tym pogłoskom, ponieważ Koran zabrania Turkom zabijania jeńców".

Aleko basza, dotychczasowy ambasador turecki w Wiedniu, wyjechał 30 sierpnia nagle z tamtąd nie pożegnawszy się nawet z personalem swego poselstwa. Nagły ten wyjazd sprawił sensacyę w Wiedniu, zwłaszcza gdy się dowiedziano, że Aleko basza nie udał się na Tryest do Konstantynopola, ale pojechał do Salzburga, gdzie w tej chwili bawi kuzyn jego Musurus basza z Londynu. *Presse* uważa ten wyjazd za dobrowolną banicyę, której Aleko basza poddał się z obawy, aby go w Konstantynopolu nie pociągano do odpowiedzialności za serdeczne przyjęcie Midhata baszy w Wiedniu.

Zaledwie udało się Rumunom z wielkim trudem pokonać niechęć cara rossyjskiego do kooperacyi z armią rossyjską, a już inna, ciężka troska opanowała umysły patryotów rumuńskich. Co się stanie z Rumunią, jeżeliby księciu Karolowi w wyprawie za Dunaj wydarzyło się jakie nieszczęście? — zapytuje bukaresztski korespondent *Pol. Corr.* Książę Karol nie ma potomków, a brat jego któremu prawnie przysłuża następstwo tronu, stanowczo protestuje przeciw insynuowanej mu roli przyszłego władcy Rumunii. A jeżeliby książę Karol widział się spowodowanym abdykować z tronu? Kto zajmie jego miejsce? Rumunom zaczynają otwierać się oczy na niebezpieczeństwa, jakie kooperacya z Rossyą pociągnąć może za sobą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 sierpnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Aten 30 sierpnia: Z powodu ostatnich zaburzeń w Tessalii gabinet grecki nie otrzymał od Anglii żadnego przedstawienia w tej mierze. Nie nadeszła także urzędowa wiadomość o krokach, które w tej sprawie poczynić miała Porta u gabinetu angielskiego. Porta zwróciła się do gabinetu ateńskiego za pośrednictwem reprezentanta swojego w Atenach. Grecki minister spraw zagranicznych zastrzegł się zaraz przeciw podniesionym oskarżeniom wskazując na fakt, że zaburzenia w Tessalii wynikły z nieznośnych ciężarów publicznych, które prowincyonalna administracya na ludność nakłada. Grecka odpowiedź odrzuca w końcu z protestem podejrzenie, jakoby Grecya przyczyniała się do zaburzeń w sąsiednich prowincyach tureckich.

Z Belgradu telegrafują do *Pol. Corr.* 31 sierpnia: W skutek ukazu książęcego ogłoszono rozkaz dzienny do armii zawierający *ordre de bataille* armii serbskiej i wiele nominacyj.

Z Bukaresztu telegrafują do *Pol. Corr.* 31 sierpnia: W Górnym Studnie odbyła się konferencya między Wielkim księciem Mikołajem i księciem rumuńskim Karolem. Książę Karol obejmie komendę nad skombinowanym rossyjsko-rumuńskim korpusem z generałem Zatowem jako szefem sztabu.

Generał Todtleben przybył do Górnego Studna.

Na dworcu w Bukareszcie stanęły już pierwsze oddziały gwardyi rossyjskiej.

Petersburg, 31 sierpnia. Urzędowy biuletyn z Górnego Studna donosi 30 sierpnia wieczorem: Straty rossyjskie w walkach ruszczuckiej kolumny z 21 sierpnia wynoszą 5 oficerów i 40 żołnierzy zabitych i rannych. Pod Ayaslarem stracili Rossyanie 22 i 23 sierpnia 6 oficerów rannych i 302 żołnierzy zabitych i rannych, 4 żołnierzy nie odszukano. Wszędzie panuje spokój.

Książe rumuński mianowany komendantem połączonych wojsk rossyjskich i rumuńskich w zachodniej Bułgaryi. Szefem sztabu jest generał Zatow.

Konstantynopol. 31 sierpnia rano. Agencya Havasa donosi: Ataki na fortyfikacye rossyjskie w wąwozie Szybka trwają ciągle. Sulejman basza stara się przerwać komunikacyę Rossyan z Gabrową.

W okolicach Eski-Djuma i Rasgradu zaszły nowe walki. Rossyanie zostali odparci z wielkiemi stratami i zostawili w Rasgradzie dwa działa.

Konstantynopol, 30 sierpnia po południu. Redif basza przymusowo stawiony będzie przed sądem wojennym.

Depesze z Karsu donoszą, że Rossyanie cofnęli się ku Aleksandropolowi.

Konstantynopol 30 sierpnia wieczór. Telegram Sulejmana baszy ze środy nie donosi o znaczniejszej walce. Rossyanie i Turcy zajmują swoje pozycye.

Telegram Muktara baszy ze środy donosi, że w ostatniej bitwie pod Yedikler zabito czterech generałów rossyjskich. Straty rossyjskie wynoszą 6000. Obecnie Rossyanie zachowują odporne stanowisko.

Londyn, 31 sierpnia. *Office Reuter* donosi z Szumli 30 sierpnia: Kolumna Salika baszy wyruszywszy z Eski-Djumy przekroczyła Łom pod Islarem i wyparła Rossyan, którzy po krótkiej walce cofnęli się za Łom. Nadjib basza posunął się z Rasgradu ku Tobiakowi, wyparł ztamtąd Rossyan i zdobył dwa działa.

Wielka bitwa wkrótce nastąpi. Turcy na całej linii rozpoczęli zaczepne operacye.

Wiedeń 1 września. (*Tel. pryw.*) Wczorajszy ruch zaczepny armii Mehemeta Alego odniósł świetny rezultat. Sam Mehemet Ali prowadził wojsko. Rossyanie bronili Turkom słabo przeprawy przez Łom — następnie jednak wywiązała się niesłychanie gwałtowna i krwawa walka, w której Rossyanie ponieśli wielką klęskę. Odwrót Rossyan zmienił się w popłoch i bezładną ucieczkę. Utrzymują, że uciekająć artylerya i jazda rossyjska wpadły na rossyjską piechotę i stratowały ją okropnie. Jest to stanowcza klęska lewego skrzydła rossyjskiego pod dowództwem W. ks. następcy tronu. Wojska ottomańskie rozpoczęły marsz naprzód ku Jantrze.

Wiedeń, 1 września. (*Tel. pryw.*) Według dzisiejszej *Nowej Presse* miała rossyjska rada wojenna wskutek raportu gen. Niepokojczyckiego wyrazić zdanie, że opuszczenie Szybki jest nieuniknione, jeżeli Turkom się uda wykończyć rozpoczęte fortyfikacye na górze dominującej nad lewą flanką rossyjską.

Sulejman basza donosi z Szybki, że przednia straż jego obsadziła Jevul i Agacz na południe od Gabrowy.

Konstantynopol. 31 sierpnia. Depesza Mehemeda Alego baszy potwierdza, że dnia 30 sierpnia przyszło do gwałtownej walki pod Kazarkusneler, między Razgradem a Dżumają. Rossyanie odparci i wtył rzuceni stracili 4000 w zabitych i rannych. Turcy zdobyli jedno działo, 2000 karabinów i wielki zapas amunicyi. Straty tureckie wynoszą 300 ludzi.

Osman basza telegrafuje z Plewny pod dniem 30 sierpnia, że oddział turecki wysłany na rekonesans ku Bellisir pobił Rossyan, którzy stracili 30 ludzi.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 25 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny). o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany). o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2): o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4):

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy): o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 35 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławow: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa
dnia 1 września 1877.

Hotel Angielski.

Pp. H. Kruszewski z Chorobrowa. P. Gailhofer z Sambora. O. Bejzym z Żytomirza. F. Jasinski z Olszanicy. K. Suchodolski z Czernichowiec. A. Rosenfeld z Przemyśla

Hotel George'a

Pp. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. S. D. Kęplicz z Stanisławowa. B. Popper z Wiednia. J. P. Parrau z Drezna.

Hotel Podolski.

Pp. R. Dobrzański z Czortkowa. H. Laneri z Prusinowa. H. Witowski z Bełza. J. Romaszkan z Stanisławowa.

Hotel Langa.

Pp. W. Breuer z Wiednia. J. Popper z Wiednia J. Willig z Wiednia. H. Schmidt z Wrocławia.

Hotel Europejski.

Pp. D. W. Zakrzewski z Kołomyi. M. Hammer z Koln.

Hotel Warszawski.

P. A. Fafius z Warszawy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. hr. Koziebrodzki do Chlebowa. J. hr. Męciński do Partyna. F. hr. Mycielski do Strzyżowa. H. hr. Wodzicki do Krakowa. J. br. Baum do Kopytkowa. A. Łukasiewicz do Bohorodczan. D. Tchurzewski do Sokala. A. Zborowski do Myślenic. F. Fruchtmann do Stryja. L. Heyne do Złoczowa. H. Maks do Krakowa. A. Rapaport do Krakowa. W. Waygard do Podlisek. K. Grocholski do Rożysk. H. Penasse do Stanisławowa. C. Ulaszyn do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 1 września 1877, godz. 7 rano.

Barometr 732 66 mm. Psychrometr suchy 18·6°C. Psychrometr wilgotny 17·3°C. Prężność pary 13·9mm. Wilgoć 87%. Zachmurzenie 8. Wiatr NW2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +14·9°R.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 31 sierpnia 1877.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	247	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	120	—	122	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	235	—	238	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	25	86	—
„ „ „ 4% „	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	85	25	86	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	75	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. zm. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	70	85	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	66
Dukat cesarski	5	60	5	71
Napoleondor	9	53	9	62
Półimperyał	9	70	9	95
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	21½	1	23
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	103	75	105	75
Kupony w srebrze	103	50	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 29 sierpnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.85	64.—
luty-sierpień	63.85	64.—
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.75	67.—
kwiecień-październik	66.75	67.—
Losy z roku 1839 całe	315.—	318.—
„ „ 1839 piąta część 4%	315.—	318.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136.25	136.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.50	136 05
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.50	74.40
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	—.—
Bukowiny	83.50	84.—
Galicyi	84.75	85.25
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	74.—	74.50
Węgier	74.75	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	91.—	91.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	200.—	200.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	680.—	690.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	830.—	833.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	375.—	377.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	175.50	176.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1890.—	1900.-
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.75	246.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.50	122.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	268.50	269.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	70.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	90.25	90.75
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.50	86.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.50	86.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.—	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	91.25	—.—
„ „ „ po 5%	99.75	100.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	71.50	72.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.25
„ „ „ „ III „	97.25	97.75
„ „ „ „ IV. „	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	75.75	76.25
z r. 1868	68.—	68.25
z r. 1872	63.—	63.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	67.—	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	165.50	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.—	27.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	58.25	58.40
Berlin za 100 mark w. n p.	58.25	58.40
Frankfurt za 100 mark p.	58.25	58.40
Hamburg za 100 mark w. p. n.	58.25	58.40
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	120.—
Paryż za 100 fr.	47.60	47.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.71.50	5.73.—
„ pełnej wagi	5.73.—	5.74.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.59.50	9.60.50
Rosyjski imperyał	9.80.—	9.85.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.70	104.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
31 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	20
„ „ „ w srebrze	66	65
Renta w złocie	74	75
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	836	—
„ „ kredytowego	202	25
Londyn	119	—
Srebro	104	10
Napoleond'or	9	52
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	35

Dziennik Urzędowy.

(4756 2—3) L. 582.

Ogłoszenie licytacyi.

W c. k. zarządzie salinarnym w Delatynie przeprowadzoną zostanie druga licytacya przez oferty pisemne celem sprzedaży następujących przedmiotów:

a) 519 sztuk jeszcze nie używanych rur asfaltowych do wodociągów, lub do sprowadzania innych płynów, przeciętnie 1·9 metr. długich, 52 milimm. światłej średnicy, 15 m. m. ściennej grubości razem 9.861 metr. bieżących,

b) 6822 sztuk przynależnych do rur powyższych móf asfaltowych, przeciętnie 18 centymetrów długich, 105 milimm. światłej średnicy i 13 m. m. ściennej grubości.

Wyż wspomniane przedmioty zostaną tylko wspólnie sprzedane.

Cena fiskalna wynosi 2095 złr.

Oferty przepisowo sporządzone i zaopatrzone w wadyum 10% ceny ofertowanej w gotówce lub papierach wartościowych do przyjmowania jako kaucyę upoważnionych, wedle kursu dziennego obliczonych, należy wnieść do c. k. zarządu salinarnego w Delatynie najdalej do 17 września 1877, o godzinie 6 popołudniu.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. zarządzie salinarnym w Delatynie jako też we wszystkich galicyjskich c. k. powiatowych dyrekcyach skarbu wyjąwszy lwowskiej, w departamencie salinarnym XI, c. k. krajowej dyrekcyi skarbu, we Lwowie i w c. k. zarządach salinarnych w Bochni, Drohobyczu i Bolechowie.

W ofercie należy wymienić, że oferent z warunkami licytacyi jest oznajomiony, i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

C. k. zarząd salinarny.
Delatyn, dnia 24 sierpnia 1877.

Z. 582.

Lizitations-Ankündigung.

Von der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn werden im Wege einer zweiten schriftlichen Offert-Verhandlung an den Meistbietenden veräußert werden:

a) 519 Stück noch unbenützte Assfaltröhren für Waßer oder sonstige Leitungen jedes von durchschnittlich 1·9 Meter Länge, 52 Milimeter lichtem Durchmeßer — 15 m. m. Fleischdicke — Gesammtlänge 9861 Currentmeter, und

b) 6822 Stück hiezu gehörige Assfaltmuffe, jedes im Durchschnitte 18 Centimeter lang von 105 Milimeter lichtem Durchmeßer, und 13 Milimeter Fleischdicke.

Die obigen Objekte werden als zusammengehörig unter Einem der Veräußerung ausgesetzt.

Der fiskal Preis derselben ist 2095 fl.

Die vorschriftsmäßig ausgefertigten mit einem Vadium von 10% des Anbothes im Baaren oder in gesetzlich zur Cautions-Anname für geeignet erklärten, nach dem Tageskurse zu berechnenden Werthpapieren belegten Offerten, sind bei der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn spätestens bis zum 17 September 1877 um 6 Uhr Nachmittags zu überreichen.

Die Lizitationsbedingniße können bei der k. k. Salinen Verwaltung in Delatyn — dann mit Ausname der Lemberger bei allen übrigen galizischen k. k. Finanz-Bezirks-Direktion im Salinen Departamente XI der k. k. Finanz-Landes-Direktion zu Lemberg, und bei den k. k. Salinen Verwaltungen zu Bochnia, Drohobycz, und Bolechów eingesehen werden.

In der Offerte ist auch anzugeben, daß dem Offerenten die Lizitationsbedingniße bekannt sind, und er sich ihnen unbedingt unterwerfe.

K. k. Salinen Verwaltung.
Delatyn, am 24 August 1877.

(4759 2—3) **Edikt.**

Z. 10715. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Mendel Käufer und Dawid Lass, Schnittwaarenhändler in Stanislau der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Kreisgerichtsadjunkt Rybczyński, und als einstweiliger Masseverwalter Herr Adv. Dr. Eminowicz in Stanislau bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 22 November 1877 um 10 Uhr V. M. hieramts anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und Rangbestimmung zu bringen

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes, wird eine Tagsatzung auf den 13 September 1877 um 10 Uhr Vormittags anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel dieses Kreis-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K. O. einen in Stanislau wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Stanislau, den 25 August 1877.

(4391 2—3) **Edykt.**

L. 1112. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia, że na dniu 27 września, 25 października i 22 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 36 w Bukowej, Andrzeja Piotrowskiego własnej na zaspokojenie wywalczonej przez Majlecha Goldberga przeciw Andryjowi Piotrowskiemu sumy 70 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 775 zł. w. a., poniżej której realność ta w pierwszych dwóch terminach nie zostanie sprzedaną, a dopiero na trzecim terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół opisania i ocenienia można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Starasól dnia 16 lipca 1877.

(4791 2—3) **Konkurs.**

L. 17035. Na posady 1) trzech asystentów pocztowych w obrębie c. k. galicyjskiej dyrekcyi poczt z poborami XItej klasy rangi i za kaucyą 400 zł. 2) ekspedyenta pocztowego w Krechowicach w powiecie Doliniańskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., z płacą w kwocie 150 złr., ryczałtem kancelaryjnym 40 złr. wynagrodzeniem za pakowanie 60 złr. i dodatkiem czynszowym 60 złr. rocznie. Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28 sierpnia 1877.

(4464 2—3) **Edykt.**

L. 1319. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli uwiadamia niniejszem, że na dniu 27 września, na dniu 25 października i na dniu 22 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 87 w Bukowej, Antoniego Romanyc własnej, na zaspokojenie sumy wekslowej 254 zł. w. a. z pn. przez Mejlecha Goldberga przeciw Antoniemu Romanyc wywalczonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 615 zł. a. w.

Wspomniona realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub zwyż ceny szacunkowej zaś na trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki tudzież protokół opisania i ocenienia można przejrzeć w tusądowej registraturze. Starasól, 16 lipca 1877.

(4719 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6345. C. k. sąd powiatowy w Dolinie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 234 złr. 39 ct. w. a. z przynależ., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 24/27 w Turzy wielkiej położonej, dłużnika Jędrzeja Rozińskiego własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 13go września, 11go października i 15 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Dolina dnia 27 lipca 1877.

(4718 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6343. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 196 złr. — ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 29 subr. — w Turzy wielkiej położonej, dłużnika Iwana Tendyka własnej, w tutejszym cesarsko król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego
dnia 13go września 1877,
11go października 1877, i
15go listopada 1877 r.,
każdym razem o godz. 9 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 27 lipca 1877.

(4765 2—3) **Edykt.** L. 1638.

C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia Piotra Stodołę z Jastrząbki starej, że na żądanie Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wydano przeciw niemu pod dniem 8 grudnia 1876, l. 4098 nakaz zapłaty sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. z terminem czternastodniowym.

Gdy miejsce pobytu Piotra Stodoły jest niewiadome, przeto ustanowiono dla niego kuratorem ad actum p. Skowrońskiego c. k. notaryusza w Pilznie i temuż pomieniony nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się zatem Piotra Stodołę, aby owemu nakazowi zapłaty w dniach 45 zadosyć uczynił, lub w tymże samym czasie swoje zarzuty wniósł albo swoje prawne dokumenta ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub wreszcie innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, ogółem aby wszystko to poczynił co do jego obrony służyć może, albowiem w razie przeciwnym sam sobie przypisze skutki z zaniedbania odpowiednich kroków wypłynąć mogące.

Pilzno dnia 30 czerwca 1877.

(4782 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1344. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia wierzytelności Berla Drukera przeciw Koźmie Szewczukowi w kwocie 24 zł. z pn. przy trzech terminach licytacyjnych w dniu 30 sierpnia, 27 września i 30 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano realność pod l. 31 w Werbiążu wyżnym położoną, przy pierwszych dwóch terminach po cenie szacunkowej lub wyżej przy trzecim nawet niżej ceny szacunkowej za gotówkę najwięcej ofiarującemu.

Cena wywołania 160 zł. a zakład 10% ceny wywołania.

Akt opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn 13 czerwca 1877.

(4789 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 41351. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościniec rządowy w Rzeszowskim okręgu budowniczym na rok 1878, 1879 i 1880, odbędzie się w dniu 11 września 1877, o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya przez składanie ofert.

Ilość szutru dostawić się mającego w r. 1878 na trakt krakowski do kilometrów od 116 do 146 włącznie, wynosi 865 metrów sześciennych, zaś suma fiskalna 3406 zł. 80 ct. wal. austr.

Bliższe warunki, przedsiębiorstwa tego dotyczące jak niemniej wykaz szutrowisk i kamieniołomów, z których materyał ma być pobierany, przejrzane być mogą w wymienionem powyżej Starostwie, gdzie także oferty na cały trzechletni okres czasu lub tylko na rok 1878 stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum z ceny fiskalnej zaopatrzone, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 25 sierpnia 1877.

(4704 2—3) **Edykt.**

L. 16009. Załatwiając odezwę c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 5 czerwca 1877 l. 42514 i podanie uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu de praes. 30 czerwca 1877 l. 17148, c. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że dozwolona przez wyż wspomniony sąd celem zaspokojenia uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu od Heleny hr. Dzieduszyckiej należnej resztującej wierzytelności w kapitale 3660 zł. 28 ct. z pn., przymusowa sprzedaż publiczna dóbr Ludwinów z przyległościami Katarzyńsko i Podobieńsko w powiecie Bocheńskim położonych, Heleny hr. Dzieduszyckiej wedle ksiąg hipotecznych w c. k. sądzie krajowym w Krakowie a względnie tabuli krajowej we Lwowie dom. 117 pag. 62, 52 i 54 własnych, w dwóch terminach 24 września i 24 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym c. k. sądzie krajowym pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 21000 zł.

W pierwszym i w drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 2100 zł. bądź w gotowiźnie bądź, w książeczkach galicyjskiej kasy Oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć. (Austryacki Bank narodowy od składania wadyum jest uwolniony).

Wadyum w gotowiźnie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny mogą przejrzeć chęć kupna mający w registraturze sądowej.

O czem się z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli, tudzież tych, którzy po dniach 29 marca i 18 kwietnia 1877 r. jako dniach wystawienia extraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby rezolucya licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiek powodu przed terminem doręczoną być nie mogła, zawiadamia.

Kraków 3 sierpnia 1877.

(4775 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5114. C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie wiadomem czyni, że w sprawie egzekucyjnej księdza Jana Miejskiego przeciw Iwanowi Koń, pto 160 zł. w. a. z procentami i innemi przynależytościami, odbędzie się w dniach 19 września, 9 października i 31 października 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności rustykalnej pod nk. 2 w Smolniku położonej, na 700 zł. ocenionej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Wadyum 70 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i akt opisania tej realności każden chęć kupienia mający, w registraturze sądu tutejszego przejrzeć może.

Baligród 27 sierpnia 1877.

(4784 2—3) **Edykt.**

L. 6226. Na dniu 21 września, 19 października i 16 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przedsięweźmie sąd publiczną przymusową licytacyę realności w Chyrowie pod lk. 68/23 położonej, do dłużników Michała i Anny Kurykowskich należącej, na rzecz Szymona Altmana pto 35 zł. w. a.

Cena wywołania 200 zł. Wadyum 20 zł.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 31 grudnia 1876.

(4788 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6383. Celem obsadzenia opróżnionej posady tercyana przy c. k. gimnazyum w Rzeszowie, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 października 1877.

Z posadą tą połączona jest płaca etatowa roczna 250 zł. w. a., wraz z dodatkiem aktywalnym w kwocie 62 zł. 50 ct. w. a. i wolnem mieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dla kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni wykazać i udowodnić, iż są obywatelami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie i fizyczne uzdolnienie, dalej wykazać, że posiadają dokładną znajomość języka polskiego i umieją czytać i pisać.

Podania należy w terminie powyższym wnieść do Dyrekcyi c. k. gimnazyum w Rzeszowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej władzy.

Tylko w braku podoficerów kwalifikowanych uwzględnieni być mogą inni kandydaci.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 20 sierpnia 1877.

(4779 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11919. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Mendla Boehnera przeciw Kostynowi Lesiewiczowi pto 8 zł. z pn., odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 1 w Smodnym położona, ciała tabularnego niestanowiąca, w terminach, a to: 21 września, 19 października i 21 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10tej rano, za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki w kwocie 20 zł. do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 10 lipca 1877.

(4780 2—3) **Edykt.**

L. 4044. W dniach 13 września i 24 października 1877, o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż nierodzilnej połowy łąki Berwenne, pod l. top. 3032/43, tudzież ogrodu z mieszkalnemi i gospodarczemi budynkami pod nr. 266/144, pola ornego Ubocze i łąki Kowbeńka w Medenicach, masy spadkowej ś. p. Karola Garbicza a względnie tegoż spadkobierców własnych, na zaspokojenie wierzytelności Hersza Lorberbauma w kwocie 139 złr. w. a.

Cena wywołania 580 zł. Wadyum 58 zł.

Realność ta będzie tylko powyżej ceny szacunkowej sprzedaną, gdyby zaś na pierwszych dwóch terminach powyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła, natenczas wyznacza się termin na dzień 25 października 1877, na godz. 8 rano do rozprawy z wierzycielami.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Medenice dnia 29 czerwca 1877.

(4679 3—3) **Edykt.**

L. 2436. W c. k. sądzie powiatowym w Janowie odbędzie się na zaspokojenie sześć siódmych części sumy 9.973 zł. 49 ct. a. w. z pn. dla Julii z Prochasków Stöckl, Maryanny, Prochaska, Joanny Prochaska, Amalii Michniewicz, Karoliny Baurowicz i Aleksandra Pomianowskiego, przymusowa publiczna sprzedaż do masy spadkowej ś. p. Ludwika Prochaski jak Dom II. pag 70 i 71 n. 14 haer. należącej jednej siódmej części realności młyna w Janowie na przedmieściu Zalesie pod n. kon. 6 położonej, w terminach to jest dnia 19 września i dnia 24 października 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej.

Ceną wywołania jest kwota 1843 zł. $78^1/_2$ ct. wadyum wynosi 110 zł. Gdyby ta $^1/_7$ część tej realności w powyższych dwóch terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 14 listopada 1877, o godzinie 10 przedpołudniem i na takowy się wszystkich wierzycieli hipotecznych z tym dodatkiem wzywa, że nie stający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako do wniosku stających przystępujący uważani będą.

O tej licytacyi uwiadamia się wierzycieli hipotecznych Józefa Turskiego, Stanisława Turskiego, Maryę Kunegundę z Turskich Majewską, Franciszkę z Turskich Kołodkiewiczową, Łucyę Turską, Israela Rennera, Osiasza Chilf, Gitlę Byk, Jakóba Laufer, Dworę Richter, Salamona Ehel, Gerschona Zwilling, Jakóba Chilf, Samuela Richter, Feliksa Oehlberg, Neche Chilf, którzy są z życia i pobytu niewiadomi, a w razie ich śmierci tychże spadkobierców, z nazwisk, życia i pobytu także niewiadomych, jak też niemniej wierzycieli, którzyby weszli do hipoteki tej $^1/_7$ części realności, po 25 maja 1877, lub którymby ta uchwała licytacyjna wcześnie, należycie, lub weale doręczoną być nie mogła, przez równocześnie ustanowionego dla nich kuratora Juliana Duralskiego i przez edykt niniejszy.

Janów 22 czerwca 1877.

(4768 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 12475. W c. k. cywilnym pensyonacie dla dziewcząt w Wiedniu, którego głównym jest celem wykształcać nauczycielki dla publicznych szkół ludowych i wychowawczyń dla rodzin będzie opróżnione z początkiem roku szkolnego 1877/8 jedno państwowe miejsce funduszowe, które w pierwszym rzędzie nadane zostanie osieroconym a w braku tychże, nieosieroconym córkom zasłużonych c. k. urzędników państwowych.

Wedle postanowień statutu (Dziennik rozp. Minist. wyzn. i oświec. z d. 15 grudnia 1875 l. XXIV) wymaga się do przyjęcia do c. k. cywilnego pensyonatu dziewcząt:

a) wiek między 13 a 15 lat;
b) zdrowa i normalnie rozwinięta budowa ciała;
c) obyczajność nieposzlakowana;
d) te wiadomości i ten stopień rozwoju umysłowego, który od uczennic, które ukończyły 6 klas sześcioklasowej szkoły ludowej wymagany bywa;
e) znajomość języka niemieckiego;
f) początkowa znajomość języka francuskiego i gry na fortepianie;

Okoliczności pod a), b) i e) udowodnić należy urzędowemi świadectwami, pod d), e) i f) przez świadectwo umyślnie w tym celu w jednym z państwowych zakładów dla kształcenia nauczycieli lub nauczycielek wyskane (rozp. Min wyzn. i oświec. z d. 2 grudnia 1875 l. 19066 Dzien. rozp. Min. Nr. 52), które oprócz not z pojedyńczych przedmiotów szkolnych oraz wzmianki jak daleko sięgają wiadomości kandydatki w języku francuskim i grze na fortepianie, zawierać ma ocenienie, czy kandydatka wedle swego uzdolnienia i wiadomości do przyjęcia do c. k. cywilnego pensyonatu dziewcząt jest bardzo dobrze, dobrze, dostatecznie lub mniej dostatecznie ukwalifikowana. Dla zupełnego zapewnienia się o okoliczności wymienionych pod b) będą kandydatki przed przyjęciem do pensyonatu poddane oględzinom lekarza, od których wyniku zawisłem jest przyjęcie.

Podania o przyjęcie na to miejsce funduszowe mają być wniesione najdalej do 20 września b. r. do Dyrekcyi c. k. cywilnego pensyonatu dla dziewcząt w Wiedniu (Josefstädterstrasse Nr. 41).

Oprócz powyższych dokumentów należy również dołączyć:

1. rewers legalizowany, którym się zobowiąże kandydatka po ukończeniu wychowania i po złożeniu egzaminu dojrzałości pozostać najmniej przez 6 lat jako wychowawczyni w familiach lub jako nauczycielka w publicznych szkołach;
2. legalizowane świadectwo ubóstwa;
3. ostatni dekret służbowy ojca a gdyby takowy nie żył również jak i matka dotyczące karty pośmiertne. W podaniu wymienić i udowodnić należy ilość rodzeństwa kandydatki oraz ile z tychże jest niezaopatrzonych, wysokość poborów lub pensyi ojca lub matki, wysokość dodatku na wychowanie kandydatki jeżeli takowy pobiera, majątek rodziców lub też kandydatki, wreszcie czas służby ojca.

Podania, które wpłyną po terminie wskazanym lub nie będą należycie udokumentowane nie zostaną uwzględnione.

Z c k. Ministerstwa wyznań i oświecenia.

Wiedeń dnia 11 sierpnia 1877.

(4753 3—3) **Edykt.**

L. 3151. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie podaje do powszechnej wiadomości że przedsięweźmie wsprawie Salamona Ungera przeciw Tomaszowi Długosz o 63 złr., dnia 5 września, 18 października i 9 listopada 1877, zawsze o 9 rano, licytacyę realności pod nr. 275 w Błażowy położonej.

Wartość szacunkowa 99 złr. 94 ct., wadyum 10 złr.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze tutejszo sądowej.

Strzyżów 31 lipca 1877.

(4630 3—3) **Edykt.**

L. 37988. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Narcyza de Tarnawa Polańskiego de praes. 17 lipca 1877, l. 37988 o wyznaczenie terminu i polecenie Tadeuszowi Pawlikowskiemu aby wykazał że prenotacye sumy 1536 złp. w stanie biernym części dóbr Komarniki na rzecz Tadeusza Pawlikowskiego jak dom. 499 p. 411 n. 2 on. uwidoczniona jest usprawiedliwioną lub usprawiedliwienie w toku pod następstwem wykreślenia takowej, wyznaczono uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 37988 do rozprawy w myśl §. 45 ust. hip. termin na 26 września 1877, godzinę 11tą przed południem.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Tadeuszowi Pawlikowskiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata dr. Popławskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Tadeusza Pawlikowskiego aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów 28 lipca 1877.

(4603 3—3) **Edykt.**

L. 1385. Łopatyński c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Abrahama Czopa z aktu notaryalnego dedato: Radziechów 15 stycznia 1874, l. r. 755 w kwocie 1000 zł. a. w. z 20% od dnia 15 stycznia 1874 bieżącemi odsetkami i kosztami egzekucyjnemi w kwotach 19 zł. 49 ct. a. w. 16 zł. 13 ct. a. w. i7 zł. 46 ct. aw., odbędzie się dnia 10 września 1877 o godzinie 11 z rana w Niemiłowie publiczna egzekucyjna sprzedaż pojedynczemi częściami realności włościańskiej pod l. kon. 72/20 w Niemiłowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużnika Konstantego Sekundy własnej, opisanej zastawniczo w protokole z d. 30 lipca 1874 i na 5505 zł. a. w. w całości oszacowanej z wyjątkiem parcel pod l. kod. 563, 564. 665, 566, 882. 883, 900, 901, 902, 1160, 1163, 1166, 1406. 1552 i 1558., które odpowiadają kawałkom gruntowym poszczególnionym pod l. poz. powołanego protokołu: 3, 4, 8, 9, 10. 12, 16, 18, 30, 31. wedle tut. uchwał z d. 4 kwietnia 1877 l. 1079. 1080 i 1081 z pod egzekucyi tymczasowo wyjętym, t. j. dom mieszkalny ze zabudowaniami, gospodarczemi, 13 kawałków pola i 5 łąk, w ogólnej cenie szacunkowej 4845 zł. a. w.

Jako ceny wywołania pojedynczych części tej realności, stanowi się odnośne ceny szacunkowe z protokołu oszacowania, a wadyum wynosi 10% tychże cen.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Łopatyn dnia 3 lipca 1877.

(4650 1—3) **Edykt.**

L. 42032. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w miejsce tymczasowego zarządcy adw. dr. Reicha na wniosek większości zebranych na dzień 7 sierpnia 1877 wierzycieli ustanowił adw. dr. Czeszera stałym zawiadowcą, p. Dawida Maschlera zaś zastępcą zawiadowcy masy rozbiorowej Goldstein et Schall.

Lwów 11 sierpnia 1877.

(4785) **Edykt.**

L. 9112. C. k. sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo, iż złożone zostały w tutejszym sądzie arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi hipotecznej w Łotatnikach służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w komisyi hipotecznej dnia 8 września 1877, w którym dniu dalsze dochodzenie prowadzone będzie.

Stryj 28 sierpnia 1877.

(4499 1—3) **Edykt.**

L. 3948. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Ela Randa w kwocie 53 zł. 65 ct. w. a. z pn. dnia 27 września 1877, dnia 25 października 1877 i dnia 27 listopada 1877, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Lesia Tymczuły własnej pod nk. 11 w Zatwarnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, która na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł., zaś wadyum 15 zł.

Do tej licytacyi zaprasza kupicieli.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska 30 lipca 1877.

(4745 1—3) **Edykt.**

L. 33084. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 26 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Józefa Silbersteina.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy Vrabetz, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Weiss, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski, co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 11 września 1877 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 listopada 1877 i podać ją na terminie na dzień 13 listopada 1877 godzinę 4tą po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 24 sierpnia.

(4792 1—3) **Konkurs**

L. 1346. Przy niniejszem c. k. Starostwie górniczem opróżniona posada oficyała w X randze.

Ubiegający się o tę posadę a względnie w razie wydarzającego się awansu, o posadę kancelisty w XI randze, powinien udowodnić zupełną znajomość języka polskiego i niemieckiego, służby kancelaryjnej i manipulacyi tabularnej przy c. k. starostwach górniczych; pożądana chociaż nie bezwarunkowo potrzebną jest także zdolność koncepowa i znajomość rysunków sytuacyjnych.

Podania dowodami opatrzone mają się przedłożyć, w przeciągu 30 dni, względnie w drodze przełożonych urzędów, do niniejszego c. k. starostwa górniczego.

Kraków dnia 27 sierpnia 1877.

(4720 3—3) **Edykt.**

L. 6344. C. k. sąd powiatowy w Dolinie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 187 złr. $51\frac{1}{2}$ ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 124/702 w Dolinie położonej, dłużnika Józefa Paprockiego własnej, w tutejszym ces. król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego. dnia 13go września, 11go października, 15 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 27 lipca 1877.

(4721 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5627. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 złr. — ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 23-80/33 subr. — w Słobodzie położonej, dłużnika Ilka Michałów własnej, w tutejszym cesarsko król. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 6go września 1877,
4go października 1877, i
8go listopada 1877 r.,

każdym razem o godz. 9 przed połud. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 18 lipca 1877.

(4722 3—3) **Edykt.**

L. 5626. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 53 stary 81 now. w Słobodzie położonej, dłużnika Ilka Michałów, a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego,

dnia 6 września 1877,
4 października 1877 i
8 listopada 1877 r.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 złr. w. a., lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, 10 lipca 1877.

(4716 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5266. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 147 złr. — ct. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 86 subr. — w Turzy wielkiej położonej, dłużników Maryi i Józefa Osowskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego

dnia 6 września 1877.
4 października1877, i
8 listopada1877 r.,

każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, dnia 18 lipca 1877.

(4717 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5628. C. k. sąd powiatowy w Dolinie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 200 zł. — ct w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 147 subr. — w Turzy wielkiej położonej dłużników Leona i Jędrzeja Jaremy własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 6 września, 4 października, 8 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina dnia 18 lipca 1877.

(4358 3—3) **Edykt.**

L. 1349. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Olesku, niniejszem wiadomo się czyni, że celem ściągnienia kwoty 187 złr. 51 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 184 w Białym kamieniu położonej, Karola Fedorskiego własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2 listopada 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i tym celem wyznaczają się trzy termina a to dnia 13 września 1877, 27 września 1877 i 11 października 1877 zawsze o 10 godzinie rano w miasteczku Białym kamieniu.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 złr. w. a., chęć kupienia mający winien tedy do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć 10% sumy wywołania t. j. 40 złr. w. a.

Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła takowa na trzecim terminie i niżej tej ceny jednak nie mniej jak za 300 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko dnia 20 czerwca 1877.

(4416 3—3) **Edykt.**

L. 7001. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Jędrzejowi i Jerzemu Filom celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 300 zł. ewentualnie 204 zł. 54 kr., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. 40 w Matysówce położonej, Jędrzeja i Jerzego Filów własnej, protokołem z dnia 11 sierpnia 1873 l. 4745 zastawniczo opisanej, pod następującemi warunkami:

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 19 września, 19 października i 19 listopada 1877 r.. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, przy trzecim zaś także i niżej ceny szacunkowej za gotówkę sprzedaną będzie. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 600 zł.

Reszte warunków licytacyjnych w Registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 20 grudnia 1876.

(4589 3—3) **Edykt.**

L. 19291. C. k. sąd krajowy w Krakowie, w skutek rozporządzenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 17 lipca 1877 l. 8867, w imieniu tegoż podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Rebeki Blaukstein, w dniu 10go sierpnia 1876 l. 19889 wniesioną uchwałą c. k. sądu krajowego z dnia 22 września 1876 l. 19889, otworzono dla gruntu w objętości 132 kw. sążni i 4 stopy w Krakowie przy ulicy Dietla położonego, na teraz liczbą konskrypcyjną porządkową 46 dz. VII oznaczonego, nowe ciało tabularne, i wzywa wszystkich, którzyby się uważali być pokrzywdzonymi w swoich prawach przez istnienie lub pierwszeństwo hipoteczne wpisów uskutecznionych. aby swe zarzuty wnieśli do c. k. sądu krajowego w Krakowie w terminie trzechmiesięcznym, do dnia 22 listopada 1877. gdyż inaczej wpisy hipoteczne prawomocnemi się staną, przyczem się dodaje, że przywrócenie lub przedłużenie tego terminu edyktalnego dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Kraków 27 lipca 1877.

(4351 3—3) **Edikt.**

Zl. 2992. Vom k. k. Kreisgerichte Neu-Sandez in Galizien wird bekannt gegeben:

In Folge Ansuchens des k. k. Landesgerichtes Wien vom 23ten Mai 1877 Zahl 39706 wird zur Hereinbringung der Restforderung des galizischen Kredit-Institutes der österreichischen Nationalbank pr. 7677 fl. 55 kr. ö. W, sammt Nebengebühren die exekutive Versteigerung der im ehemaligen Sandezer-Kreise gelegenen Dom. 60 pag. 136 und Dom. 415 pag. 454 vorkommenden der Schuldnerin Frau Helene Gräfin Dzieduszycka gehörenden landtäflichen Güter Wilkowisko hiemit ausgeschrieben und zur Vorname dieser jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfindenden Feilbiethung der 25 September 1877 als erster, der 30 Oktober 1877 als zweiter und der 30 November 1877 als dritter Termin hiergerichts anberaumt und zwar unter nachfolgenden Bedingungen:

Als Ausrufspreis wird der bei der Beleihung statuten mäßig ermittelte Wert von fl. 25000 angenommen.

Im 1 und 2 Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise im dritten nicht unter fl. 15000 verkauft werden.

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige 10% des Ausrufspreises d. i. f. 2500 ö. W. im Baaren, in Büchelu der gal. Sparkasse oder nach dem letzten Kurse, in Pfandbriefen, sei es des gal. Kredit-Institutes, oder der Nationalbank. oder in gal. Grnndentlastungs-Obligationen, als Vadium zu Handen der Lizitations-Commission zu erlegen.

(Die Nationalbank ist von diesem Erlage befreit.)

Das Vadium des Erstehers, in wieferne es in Baarem-Gelde erlegt ist, wird in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Lizitanten aber nach Beendigung der Feilbietung zurückgestellt.

Der Tabular-Auszug und die übrigen Lizitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingeseh oder in Abschrift erhoben werden.

Wovon beide Theile und sämmtliche Tabular-Gläubiger unter Anschluß des für dieselben ausgefertigten Feilbietungs-Bescheides des k. k. Landesgerichtes Wien v. 23 Mai 1877 Nr. 39706 und das Löbliche k. k. Landesgericht in Wien verständiget werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Neu Sandez den 30 Juni 1877.

(4359 3—3) **Edykt.**

L. 2588. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia resztującej należytości Jędrzeja Kuliga w kwocie 151 złr. esc odbędzie się w dniach 14 września 1877, 15 października 1877 i 16 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż domu pod Nr. k. 32 w Ispie ad Żywiec położonego wraz z placem i ogródkiem do dłużnika Kaspra Langiewicza należącego a ciała tabularnego nie stanowiącego.

Cena wywołania wynosi 670 złr.

Wadyum 67 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

Żywiec dnia 26 kwietnia 1877.

(4447 3—3) **Edykt.**

L. 2729. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 5 września b. r., 18 października, i 8 listopada, zawsze o godzinie 9tej rano egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. 81 w Woli Czudeckiej położonej, do Franciszka i Maryanny Pasternaków należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej. na rzecz Julii Palinowskiej pto. 35 zł. 19 ct. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 140 zł.. zakład 14 zł., akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 19 lipca 1877.

(4352 3—3) **Edykt.**

L. 9224. C. k. sąd miejski delegowany powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem chęć kupna mających, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Jakóba Schlaegera pretensyi w kwocie 49 zł. 60 ct. w. a. z pn., odbędzie się w dniu 25 września, 23 października i 20 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym gmachu sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. kon. 136 w Krasnem położona, a mianowicie na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3cim zaś i niżej takowej. Cenę wywołania ustanawia się 1.230 złr. Wadyum 123 złr.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Rzeszów 18 lipca 1877.

(4682 2—3) **Edykt.**

L. 1379. C. k. sąd powiatowy w Pilznie. odnośnie do edyktu z dnia 8go marca 1876 L. 3605, celem zaspokojenia Józefa Sadowskiego z kwotą 400 zł. w. a. z pn. wyznacza do uskutecznienia przymusowej sprzedaży realności włościańskiej w Jastrzębie starej pod l. 45 położonej. do nieobjętej masy spadkowej Sebastyana Jaźwca należącej, na 1368 zł. $23\frac{1}{2}$ ct. w. a. oszacowanej, trzeci termin licytacyjny na dzień 25 września 1877 o godzinie 10 przed południem w kancelaryi tegoż sądu odbyć się mający.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa a wadyum 5% tejże.

Nabywca winien połowę ceny zaraz złożyć, drugą połowę zaś w 90 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego.

Akt egzekucyjnego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszem archiwum.

Pilzno dnia 31 lipca 1877.

(4701 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2159. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące opróżnione posady nauczycielskie.

Powiat Tarnopol.

1. W Tarnopolu przy żeńskiej szkole wydziałowej *a)* kierującego nauczyciela z płacą 1.000 i 300 złr. pomieszkanie; *b)* 3 nauczycielek grupa I. II. III. po 800 zł. w. a.

2. W Tarnopolu przy 4-klas. szkole izraelickiej 2 nauczycielek z płacą 500 zł. w. a.

3. W Czartoryi z płacą 182 złr. i 20 korcy zboża.

4. W Dołżance 300 złr. w. a.

5. W Dubowcach 266 złr. w. a. $8\frac{1}{2}$ korca zboża.

6. W Grabowcu z płacą 300 zł. w. a.

7. W Isypowcach z płacą 233 zł. i 16 korcy zboża.
8. W Jankowcach z płacą 300 zł. w. a.
9. W Kurowcach z płacą 300 zł. w. a.
10. W Smykowcach z płacą 173 złr. 44 ct. i 20 korcy zboża.
11. W Płotyczy z płacą 300 zł. w. a.
12. W Proniatynie z płacą 300 zł. w. a.
13. W Romanówce z płacą 135 zł., 28 korcy zboża.
14. W Worobijówce z płacą 250 złr. wal. austr.
15) W Zarudziu z płacą 264 zł. i 10 korcy zboża.

Powiat Skałat.

1. W Borkach małych z płacą 188 zł. 97 ct. i 33 kor. zboża i 30 garn.
2. W Dorofijówce z płacą 203 zł. 40 ct. i 28 korc. zboża.
3. W Kałaharówce z płacą 250 zł. 20 ct. i 15 korc. zboża.
4. W Mysłowej z płacą 178 zł. i 20 korc. zboża.
5. W Oknie z płacą 139 zł. 40 ct. i 46 korc. zboża.
6. W Poznance hetmańskiej z płacą 300 złr. w. a.
7. W Skałacie 4- klasowej z płacą 450 złr. w. a.
8. W Soroce 191 zł. 43 ct. i 18 korc. 12 garney zboża.
9. W Supranówce 224 zł. i 20 ct. i $22^1/_8$ korcy zboża.

Powiat Zbaraż.

1. W Kujdańcach z płacą 166 zł. 31 ct $36^1/_8$ korcy zboża.
2. W Ohrymowce z płacą 197 zł. 63 ct. i 29 korcy zboża.
3. W Palczyńcach z płacą 148 zł. 88 ct. i 38 korcy zboża.
4. W Zarudziu z płacą 217 zł. i 21 korcy zboża.
5. W Zbarażu (żeńska 3-klas.) z płacą 300 złr. w. a.

Podania zaopatrzone w załączniki należy wnieść do tutejszej okręgowej Rady szkolnej najdalej do 15 października 1877.

W Tarnopolu dnia 17 sierpnia 1877.

(4518 2—3) **Edykt.**

L. 18310. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 9 grudnia 1873 i uchwały t. s. z dnia 26 maja 1876, l. 8145 celem zaspokojenia sumy 640 złr. w. a. z procentem po 5% miesięcznie od dnia 11go czerwca 1874 liczyć się mającym, już przyznanemi kosztami sądowemi 4 złr. 23 ct. w. a., 7 złr. 37 ct., tudzież obecnie się przyznającemi w ilości 17 złr. 87 ct. dozwala na rzecz egzekucyą popierającego Emanuela Heckera, prawonabywcy Berischa Auerbacha egzekucyjnej sprzedaży przez publiczną licytacyę realności pod l. 75 Dz. VI (271 Gm. VII) w Krakowie przy ulicy Starowiślnej położonej, wedle hipoteki miasta Krakowa ks. gł. Gm. VIII vol. nor. 4 pag. 194 n. 15 haer. Walentego Stanowskiego i deklarowanych spadkobierców po ś. p. Helenie Starnowskiej własnej pod następującemi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w trzech terminach, t. j. na dniu 5 września 1877, 11 października 1877 i 7 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana, w których terminach pomieniona realność sprzedaną zostanie.

I. Jako cenę wywołania stanowi się szacunkową wartość w kwocie 5032 zł. w. a.; na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś poniżej za jakąkolwiek cenę dokonaną zostanie.

II. Każdy z licytantów przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 500 zł. w. a. złożyć winien w gotówce lub papierach wartościowych publicznych w ustawie wyszczególnionych, według ostatniego kursu gazety urzędowej, które wadyum po skończeniu licytacyi, licytantom, z wyjątkiem najwięcej ofiarującego zwrócone, zaś względem tegoż ostatniego celem zabezpieczenia obowiązków przez niego w moc warunków licytacyi przyjętych zatrzymane zostanie.

III. Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu dni 30 po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi złożyć do depozytu sądowego jednę trzecią część ofiarowanej ceny kupna, w którą wliczone w gotówce wadyum wliczyć ma prawo. Gdyby zaś takowe w obligacyach były złożone, te ostatnie po dopłaceniu w powyższym terminie 30 dni, jednej trzeciej części kupna, nabywcy zwrócone zostaną.

IV. Pozostające dwie trzecie ceny kupna zapłaci nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu uchwały sądowej, porządek wypłaty ceny kupna wierzycielom określającej według postanowień tejże uchwały, do czasu zaś rzeczywistej odpłaty, opłacać będzie od takowych procent 5% w półrocznych ratach od wprowadzenia w fizyczne posiadanie nabytej realności z dołu do depozytu sądowego.

V. Po dopełnieniu warunku ad IV.. nabywca na własny koszt wprowadzony zostanie w fizyczne posiadanie nabytej realności i otrzyma dekret własności, na podstawie którego nastąpi intabulacya kupiciela za właściciela nabytej realności, z tem jednak zastrzeżeniem, iż jednocześnie zarządzoną będzie intabulacya resztujących $^2/_3$ części ceny kupna z obowiązkiem opłacenia powyższych procentów, tudzież prawa rozpisania ponownej licytacyi czyli relicytacyi tej realności w jednym tylko terminie i poniżej ceny szacunkowej na podstawie aktu oszacowania, z uwzględnieniem przepisu §. 433 post. sąd, na wypadek, gdyby nabywca którego kolwiek warunku licytacyi nie dopełnił, zarazem wszelkie ciężary z tej realności wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione zostaną.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wykaz hipoteczny sprzedać się mającej realności, można przejrzeć w registraturze sądu krajowego, o czem się strony sporne zawiadamia.

Kraków 27 lipca 1877.

(4661 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5180. C. k. sąd powiatowy miejski delegowany w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Löwenthala i Dawida Wurzla przeciw Janowi Gałan i Atanazemu Sambor pto. 660 zł. z pn., na poczet której już kwotę 184 złr. uiszczono, odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 24 września, 23 października i na dniu 26 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 z rana publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod lk. 34 w Walawie Jana Gałana i pod lk. 81 w Walawie Atanazego Sambor własnych. Wartość szacunkową i cenę wywołania stanowi kwota 790 i 950 złr; zakład wynosi 10% każdej ceny wywołaczej; reszta warunków licytacyjnych jest w tusądowej registraturze do przejrzenia. O czem się strony, c. k. urząd podatkowy i możliwych nieniadomych wierzycieli na ręce adwokata dra. Łużeckiego zawiadamia.

Przemyśl 30 czerwca 1877.

(4633 2—3) **Edykt.**

L. 8523. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że po beskutecznie upłynionym terminie do licytacyi dóbr Kreców i połowy folwarku Łodyszyny w skutek wezwania c. k. sądu krajowego we Wiedniu z dnia 16 sierpnia 1871, do l. 46192 celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. ogóln. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w resztującej kwocie 17842 złr. 63 ct w. a. z pn. na 12 marca 1877, wyznaczonym, rozpisuje się celem zaspokojenia tej wierzytelności, jako też w skutek wezwania c. k. sądu handlowego w Pradze z dnia 21 maja 1874 do l. 40444 na zaspokojenie wierzytelności Juliana Maschka w ilości 420 złr. z pn. nowy termin do licytacyi tch dóbr na 24 września 1877, o godzinie 10 przed południem pod następującymi ułatwiającymi warunkami:

I. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tych dóbr wedle statutów c. k. uprzyw. pow. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego wyporodkowana w ilości 40000 zł. w. a. w śrebrze. Że jakkolwiek jako cenę wywołania ustanawia się suma 40000 zł. w a. dobra Kreców i połowa Łodyszyny przy tym terminie licytacyjnym sprzedane będą a poniżej tej ceny wywołania i w ogóle za jakąkolwiekbądź niższą cenę, a którą to cenę kupna egzekucyę prowadzący zakład przy terminie licytacyjnym zapoda.

II. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie sumę 2500 złr. w. a. jako wadyum licytacyjne złożyć.

Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu czterech tygodni po prawomocności aktu licytacyjnego wykazać się przed sądem, że c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy ziemski zaspokoił.

Gdy kupiciel wierzytelność c. k. uprzyw. ogóln. Zakładu kredytowego ziemskiego 17842 złr. 63 ct. w. a. z pn. zaspokoi, wydanym zostanie onemu dekret własności kupionych dóbr.

O czem się chęć kupienia mających z tym dodatkiem uwiadamia, że reszta warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Przemyśl 1 sierpnia 1877.

(4689 2—3) **Konkurs.**

L. 6905/pr. Posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi, ze systemizowanemi należytościami przy sądzie kraj. we Lwowie lub w razie przeniesienia przy innym sądzie obwodowym lub powiatowym Galicyi wschodniej jest do obsadzenia. Ubiegający się wniosą w drodze przynależnej należycie udokumentowane podania do dnia 15 września 1877, do prezydyum sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 23 sierpnia 1877.

(4731 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 7557. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rysunków w c. k. gimnazyum realnem w Kołomyi. Do tej posady przywiązaną jest płaca etatowa rocznych 1000 zł. w. a. w myśl ustaw z d. 9 kwietnia 1870 i z d. 15 kwietnia 1873.

Kandydaci winni wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta mianowicie w świadectwo kwalifikacyi oznaczonej w rozporządzeniu ministeryalnem z d. 20 paźd. 1870 do Prezydyum Rady szkolnej kraj. najpóźniej do końca września 1877.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 19 sierpnia 1877.

(4709 2—3) **Edykt.**

L. 10832. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Leona Ławrowskiego, z miejsca pobytu nieznanego, iż przeciw małoletniemu jego synowi Emilowi Ławrowskiemu, Józef, Emil, Marya, Natalia i Alexander Miejscy o oddanie 36 morgów gruntu w Łopience pozew wytoczyli, na co uchwałą z d. 16 maja 1877, do l. 5984 pozwanemu wniesienie pisemnej obrony do 30 dni polecono.

Oraz ustanowił sąd dla małoletniego pozwanego kuratora w osobie p. adwokata dr. Zezulki, i poleca Leonowi Ławrowskiemu jako ojcu i prawnemu zastępcy zapozwanego, ażeby co do obrony z kuratorem się porozumiał. lub o miejscu swego pobytu sąd uwiadomił.

Przemyśl 8 sierpnia 1877.

(4660 2—3) **Edykt.**

L. 7558. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie jako sąd handlowy, otwiera na podstawie §. 198 u. konk. konkurs kupiecki na wszystek ruchomy jako też nieruchomy w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 położony majątek Emila Malewskiego, księgarza z Brzeżan.

Kierownictwo tego konkursu porucza się ck. naczelnikowi sądu powiatowego w Brzeżanach P. Ansionowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej ustanawia się p. adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów ku wykazaniu ich pretensyi służących, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i tegoż zastępcy, i ażeby przedsięwziąć wybór wydziału wierzycieli, w którymto celu wyznacza się termin na dzień 18 września r. b. o godzinie 10 przed południem w ck. sądzie powiatowym w Brzeżanach. Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym c. k. sądzie obwodowym lub w ck. sądzie powiatowym w Brzeżanach, wedle przepisów ustawy konkursowej pod rygorem zagożonych tamże skutków prawnych, przed upływem dnia 16 października 1877, i podać ją na terminie na dzień 23 października o godzinie 10 przed południem w ck. sądzie powiatowym w Brzeżanach wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy. zastępcy onegoż, i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być także w myśl §. 207 ust. kon. usiłowane przeprowadzenie ugody.

Złoczów dnia 18 sierpnia 1877.

(4623 2—3) **Edykt.**

L. 1184. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Samborze czyni wiadomo, że w celu wydobycia sumy 180 zł. a. w. z odsetkami po 25% od 1 listopada 1875 bieżącymi, tudzież kosztów egzekucyjnych dawniejszych w ilości 4 zł. 35 ct. i 8 zł. $67^1/_2$ ct., tudzież obecnie w ilości 3 zł. 31 ct. przyznanych dozwala się przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 128 rep. 28 w Pianowicach położoną, własną dawniej Hrynia Karpiaka a teraz tegoż spadkobierców, ciała tabularnego niestanowiącą, w trzech terminach, t. j. dnia 27 września 1877, dnia 8 listopada 1877 i dnia 15 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym ck. sądzie.

Ceną wywołania jest kwota szacunkowa 650 zł., wadyum wynosi 65 zł.

Resztę warunków w tusądowej registraturze.

Sambor dnia 18 maja 1877.

(4740 2—3) **Edykt.**

L. 5652. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że małżonkowie Gedalie i Chana Besen, przeciw Łucyanowi Dobżewskiemu z miejsca pobytu i życia niewiadomemu, o wymazanie ze stanu biernego realności pod nr. 125 w Podhajcach, na rzecz Łucyana Dobżewskiego zaintabulowanej kwoty 62 duk., lub zapłacenia kwoty 372 zł. w. a z pn. wnieśli, który do rozprawy sumarycznej z terminem dnia 19 września 1877, o 9 godzinie rano zadekretowano.

Postanawiając zatem dla Łucyana Dobżewskiego kuratorem ad actum w osobie p. Michała Borowskiego c. k. notaryusza w Podhajcach, wzywamy pierwszego, by środki obrony temuż kuratorowi przed terminem podał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Podhajce dnia 10 sierpnia 1877.

(4672 2—3) **Edykt.** L. 3997.

C. k. sąd powiatowy w Kamionce Str. podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Seliga Podhoretz i Izaka Neubauer celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 240 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach, a to na dniu 24 września, 22 października i 19 listopada 1877, zawsze o godzinie 10 przed połudn., realności dłużników Romana Jurczyszyn i Hanuśki Jurczyszyn własnej, w Horpinie pod CN. 20 położonej. pod następującemi warunkami:

I. Chęć kupienia mający mają 10 proc. wadyum, t. j. kwotę 51 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

II. Chęć kupienia mający mogą także przez oferty pisemne licytować. które oferty winne jednak być w wymienione dopiero wadyum zaopatrzone i tylko podczas trwania aż do ukończenia ustnej licytacyi wniesione.

III. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych, realność ta czy w pojedyńczych częściach swych składowych, czy ryczałtowo, tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

IV. Protokół opisania i oszacowania tej realności tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Kamionka dnia 1 października 1876.

(4752 2—3) **Edykt.**

L. 10045. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszona edyktem z d. 4 maja 1877 licytacya realności l. 59/3 w Przewłocy, Piotra Antonów, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, pto 119 zł. 91 ct. z pn., odwołaną zostaje.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 25 sierpnia 1877.

(4487 2—3) **Edikt.**

Zl. 29568. Von Seiten der Lemberger k. k. Landesgerichtes wird hiemit kundgemacht daß über Ansuchen der Frau Julie Freund geborene Nimhin de praes. 3 Juni 1877 Zl. 29568 die Intabulirung der Verpflichtung des Carl Freund, die über der Realität sub. Nr. $567^4/_4$ intabulirte Darlehens-summe von 20.000 fl. ö. W. auch vor Ablauf des ursprünglich pr. 1 September 1881 verabredeten Zahlungstermines und zwar gleich in dem Falle zurückzugeben, wenn das zwischen dem Schuldner Carl Freund und der Julie Nimhin verehelichten Freund geschlossene Ehebindniß durch Scheidung oder Trennung der Ehe aufgelöst werden sollte, oder wenn einer der beiden Ehegatten, und zwar sei es Carl Freund, sei es Fr. Julie Nimhin verch. Freund ohne Hinterlassung von Kindern aus der mit einander geschlossenen Ehe mit Tod abgehen sollte im Lastenstande der Realität sub. Nr. $567^4/_4$ in Lemberg bewilligt wurde.

Für den dem Wohnorte nach unbekannten Carl Freund wird Hr. adw. Dr. Schaff zum Curator bestellt, und dem letzteren der betreffende Tabularbescheid zugestellt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, am 23 Juni 1877.

(4429 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3599. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż wedle zaspokojenia wierzytelności Izaka Geitzhalsa u Michała Kruka w kwocie 22 zł. z pn. przypadającej, przedsięweźmie przymusową sprzedaż gruntu pod n. k. 28 w Reuchersdorf w dwóch terminach t. j. dnia 17 września i 1 października 1877, zawsze o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość oszacowana w kwocie 300 złr. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 9 lipca 1877.

(4680 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4198. C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 125 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 13, 21, i 27 września 1877 o 10tej godzinie przedpołudniem w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dwóch kawałków pola l. topo. 1040, 1036 w Janowie do masy spadkowej Michała Rewy należących, ciała hipotecznego niestanowiących na rzecz Michała i Elżbiety Klarenbach.

Protokoły opisania i oszacowania tych dwóch kawałków pola i warunki licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Wadyum wynosi 9 zł. 50 ct.

Z c. k. sądu powiatowego

Janów dnia 20 lipca 1877.

(4436 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10321. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 4.000 zł. i 1.200 zł. w. a. z pn., na rzecz Marka Samuela Wallersteina, odbędzie się dnia 21 września i 26 października 1877: o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż w drodze licytacyi realności małżonków Aleksandra i Julii Mrygłodowiczów w Tarnopolu położonej, dawniej pod l. 292/948, obecnie l. sp. 922, 1602 i 1925 oznaczonej.

Cena wywołania, po niżej której ta realność na wspomnionych terminach nie będzie sprzedaną, 6.882 zł. w. a. Wadyum 688 zł. 20 ct. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po 29 listopada 1876 prawo hipoteki na tę realność uzyskali, lub którymby rezolucya dozwalająca licytacyę z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła. ustanowiono kuratorem adw. dr. Horowitza, a zastępcę tegoż adw. dr. Łuczakowskiego.

Tarnopol dnia 16 lipca 1877.

(4442 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3357. C. k. sąd powiatowy w Obertynie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Leisora Brettler, przeciw Michasowi Melnyczuk, celem ściągnienia 80 złr. w. a., kosztów egzekucyi 2 złr. 37 ct., 2 złr. 86 ct. i obecnych 14 złr. 18 ct. w. a., realność pod Nr. k. 9/8 w Dobrowódce położona, w księgach gruntowych nie zapisana, na dniu 20 września i dnia 11 października 1877 o godz. 9 z rana powyżej lub za cenę szacunkową, a na dniu 25 października 1877 poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Kupić chęć mających odsyła się celem przejrzenia warunków licytacyjnych, tudzież aktu opisania i detaksacyi do tusądowej registratury.

Obertyn, dnia 29 czerwca 1877.

(4616 2—3) **Edykt.**

L. 2272. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 191 zł. 84 ct. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 223/143 w Rajbrocie położonego, ciała tabularnego nie mającego, dłużnika Jakóba Burakowskiego własnego, w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 19 września 1877, 24 października 1877 i 28 listopada 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. wadyum zaś 50 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 14 lipca 1877.

(4373 1—3) **Edykt.**

L. 19975. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie skargę wekslową de praes. dnia 28 lipca 1877 do l. 19975 wniosło, w skutek której nakaz zapłaty zaskarżonej sumy wekslowej 130 zł. z pn. w przeciągu dni trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego ustanowił kuratorem adwokata Mochnackiego i temuż nakaz zapłaty doręczył. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w przeciągu dni trzech, albo sam wniósł zarzuty do sądu tutejszego albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam by sobie przypisać musiał.

Kraków dnia 29 lipca 1877.

(4371 1—3) **Edykt.**

L. 19758. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pod dniem 26 lipca 1877 r. l. 19758 wniosło skargę wekslową, w skutek której wydanym został dnia 27 lipca 1877 l. 19758 nakaz zapłaty sumy wekslowej 286 zł. z pn. w przeciągu dni trzech pod rygorem ekzekucyi wekslowej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt jego i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Mochnackiego kuratorem nieobecnego ustanowił i temuż nakaz zapłaty doręczył.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach albo sam wniósł zarzuty, lub też potrzebne dokumenta kuratorowi udzielił, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam by sobie przypisać musiał.

Kraków 27 lipca 1877.

(4370 1—3) **Edykt.**

L. 6854. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Jana Jackowskiego, że przeciwko niemu równocześnie na prośbę Michała Jackowskiego, na podstawie zaakceptowanego przez niego wekslu z daty Kołomyja d. 20 marca 1877 na 275 zł. z pn. nakaz płatniczy na tę sumę dozwolony został.

Gdy miejsce pobytu Jana Jackowskiego wiadomem nie jest, ustanawia się dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Trachtenberga i temuż się powyższy nakaz płatniczy doręcza.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 1 sierpnia 1877.

(4796 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2993. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie wiadomo czyni, że na dniu 13go września, 16 października i 7 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 56 w Tułukowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnej masy Fedora Gregorasz należącej, sądownie na 360 zł. w. a. oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Mojżesza Greif w kwocie 148 zł. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą,

Z c. k. sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 23 maja 1877.

(4356 1—3) **Edykt.**

L. 6000. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 12 maja 1877 do l. 3049 Franciszek Joniec fałszywie Majchrem zwany z Wulki Grodziskiej, za umysłowo chorego uznany i dla niego kuratorem Wincenty Moskal z Wulki Grodziskiej ustanowiony został.

Leżajsk dnia 20 lipca 1877.

(4363 1—3) **Edykt.**

L. 29122. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu p. Katarzyny Malczewskiej celem doręczenia jej uchwały z dnia 22go lipca 1876 l. 34387 zapadłej w sprawie wekslowej Ozyasza Losch i Gitli Landau, a względnie tychże cessyonaryuszów Maurycego Blauer i Mojżesza Lejba Kriss przeciw Wincentemu Kwiatkowskiemu i Katarzynie Malczewskiej o zapłatę sumy 1500 zł. w. a. z pn. kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Gajewskiego z substytucyą p. adw. dra Jamińskiego, a doręczając rzeczoną uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi o tem nieobecna do właściwego zastosowania się, przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 30 czerwca 1877.

(4809) **Ogłoszenie.**

L. 7788. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Sniatynie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katatralnej Pszerwa na dniu 10 września 1877 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Śniatyn 27 sierpnia 1877.

(4617 1—3) **Edykt.**

L. 2273. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości. że celem zaspokojenia sumy 143 zł. 88 kr. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 223/143 w Rajbrocie położonego, ciała tabularnego nie mającego, Wawrzyńca Burakowskiego własnego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 19 września, 24 października i 28 listopada 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł. w. a., wadyum 45 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 14 czerwca 1877.

(4800 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 106. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał dra Władysława Wawrauscha w listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie.

Tarnów dnia 11 sierpnia 1877.

(4795) **Obwieszczenie.**

L. 5971. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia nowych ksiąg gruntowych w gminie Stara Jagielnica na dniu 3 września 1877 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków prawnych może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Czortków 26 sierpnia 1877.

(4794) **Ogłoszenie.**

L. 5251. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego m. del. w Kołomyi ogłasza, że arkusze posiadanie w formie wykazów hipotecznych, sporządzone na podstawie przeprowadzonych dochodzeń celem założenia księgi gruntowej w gminie Kuydance i inne akta odnoszące się do dochodzeń składa do powszechnego przejrzenia w registraturze tegoż sądu, wyznaczając do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania termin na dzień 7 września 1877, w którym, w razie zgłoszenia uzasadnionych zarzutów, dalsze dochodzenia miejscowe przedsięweźmie.

Kołomyja dnia 29 sierpnia 1877.

Doniesienia prywatne.

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, iż weksle z moim podpisem są w obiegu; ponieważ ja żadnych weksli nie wystawiałem, ani nikogo do wystawienia takichże w mojem imieniu nie upoważniłem, przeto ostrzegam przed nabyciem takowych, gdyż żadnych weksli płacić nie będę.

Jasionów 13 czerwca 1877 r.

Ks. Józef Audykowicz.

(4793 1 2)

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Wałowa l. 4,

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30 czerwca 1877 r. zastawy w dniach 12 i 13 września 1877 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

(4810 1—3) **Lwów,** dnia 31 sierpnia 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.